

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 2.70 gr.
Odnos. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

**XXIX r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie upieszcza się.

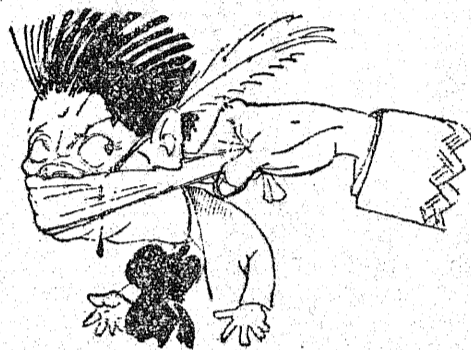
Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 10 czerwca 1926 r.

7-ma konfiskata „Rozwoju“.



Kiedy w 1914 roku byli jeszcze rosja- nie zawieszono nasz dziennik z powodu germanofilskich tendencji. — Kiedy przyszli niemcy uwięzili na 2 lata naszego redaktora ś. p. W. Czajewskiego, za „deutschfeindliche Gesinnung“ (wrogi niemieckości nastrój).

Obecnie konfiskuje nas za nieprzychylnę stanowisko wobec polityki marsz. Piłsudskiego. Wczoraj skonfiskowano nas po raz 7-my w ciągu miesiąca za artykuł „Mussolini czy Kiereński“.

Redakcja

— Londyn 9 czerwca (aw)

„Daily Telegraph“ zamieszcza wywiad z Primo de Riverą, w którym ten oświadcza, iż Hiszpanja nie odstąpi od rażącego stanowiska w kwestji przyznania jej stałego miejsca w Lidze Narodów.

Primo de Rivera stwierdził, że miejsce takie należy się Hiszpanji choćby w uznaniu jej zasług jako pierwszorzędnej państwa neutralnego podczas wielkiej wojny.

Gdyby Hiszpanja miejsca stałego w Radzie nie otrzymała, zdecydowana jest — według oświadczenia de Rivery — zerwać swą współpracę z Ligą Narodów, występując zupełnie z grona jej członków.

— Madryt 9 czerwca (aw)

Sfery rządowe opublikowały oficjalne oświadczenie, w którym przedstawiły swe stanowisko wobec Ligi Narodów.

Oświadczenie to opiewa, iż Hiszpanja, wobec braku tendencji w Radzie w kierunku przyznania jej stałego miejsca, zdecydowana jest zgłosić kompletne desinteresement w kwestji prac organizacyjnych Rady Ligi, odbywających się w toku obrad sesji obecnej.

Dla zaakcentowania swego stanowiska Hiszpanja odwołała swego oficjalnego delegata w Lidze Narodów, Quinones'a de Leonę, chcąc jednak dowieść swej lojalności, wydała polecenie reprezentowania jej podczas obecnej sesji posłowi hiszpańskiemu w Bernie.

Liga Narodów rozpada się.

Stanowisko Hiszpanji i Brazylii niezmiennione.

Polska nie zrzekła się stałego miejsca

Paryż 9 czerwca.

Potwierdza się tutaj nie tylko wiadomość o tem, że Hiszpanja popiera żądanie uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, lecz gotowa jest całkowicie wycofać się w razie odmowy.

Wycofanie się Brazylii stanowi kwestję paru tygodni.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że Włochy nie będą patrzyły obojętnie na wycofanie się z Ligi Narodów dwóch krajów łacińskich, spowodowane przez wejście Niemiec.

Wśród przyjaciół Ligi Narodów panuje wielka konsternacja oraz obawa o jej przyszłość.

Bainville zauważa w „Liberte“, iż uniwersalność Ligi przez usadowienie się Niemiec w Genewie zamiast rozszerzyć się, raczej ulega zwięźeniu, grożąc poważnymi konsekwencjami międzynarodowymi.

Ten sam pisarz zapytuje, jakie będzie stanowisko Polski, jeżeli ona nie otrzyma obiecane miejsca, t. zw. pół permanentnego, odnawianego po sześciu latach? „Temps“ twierdzi, że Polska bynajmniej nie zrzekła się stałego miejsca i wogóle zapatruje się bardzo sceptycznie na sprawę reorganizacji Rady Ligi Narodów.

— Madryt 9 czerwca (pał)

Prasa tutejsza omawia wczorajsze oświadczenie ministra spraw zagranicznych Janguasa, złożone przedstawicielowi Agencji Fabra w sprawie stanowiska Hiszpanji wobec Ligi Narodów. Dzienniki aprobują to

oświadczenie ministra i określają stanowisko organizacji genewskiej jako niewytłumaczalne. Pomimo to Hiszpanja posunęła swoją lojalność i pragnienie nieprzeszkadzania obradom tak daleko, że poleciła swemu charge d'affaire w Bernie uczestniczyć w posiedzeniach Rady Ligi w zastępstwie ambasadora Quinones de Leone. Pisma sądzą, że obecność przedstawiciela Hiszpanji na sesji rady nie oznacza zmiany stanowiska Hiszpanji w którym rząd jest popierany przez opinię publiczną kraju bez wyjątku.

Odroczenie posiedzenia Senatu.

Boją się światła!

Lewica lęka się aby w Senacie nie poruszono wypadków majowych

— WARSZAWA, 9 CZERWCA.

ZWOŁANE NA DZISIAJ PRZEZ P. MARSZAŁKA TRAMPCZYŃSKIEGO POSIEDZENIE SENATU. ZANIEPOKOIŁO LEWICĘ, KTÓRA UPATRUJE W TEM DEMONSTRACYJNĄ OBRONĘ PRAW SENATU, A TAKŻE OBAWIA SIĘ, IŻ W CZASIE POSIEDZENIA MOGĄ BYĆ PORUSZANE OSTATNIE WYPADKI MAJOWE. TO TEŻ JUŻ OD KILKU DNI ZABIEGANO ZE STRONY LEWICY, ABY DOPROWADZIĆ DO ODWOŁANIA DZISIEJSZEGO POSIEDZENIA. LEWICA DOWODZI, IŻ PROJEKTY USTAW, KTÓRE SĄ NA PORZĄDKU DZISIEJSZEGO POSIEDZENIA, ZŁOŻONE BYŁY BĄDŹ TO JESZCZE W MARCU, BĄDŹ TO Z KONCEM KWIEŹNIA TAK, ŻE UPLYNĘŁO KONSYTYCJA PRZEWIDZIANYCH 30 DNI, W KTÓRYCH SENAT MOŻE BĄDŹ TO DOKONAĆ ZMIAN W USTAWIE.

SKUTKIEM PROTESTÓW LEWICY P. MARSZAŁEK SENATU TRAMPCZYŃSKI ZWOŁAŁ NA DZIŚ O GODZ. 1 PO POŁUDNIU POSIEDZENIE KONWENTU SENJORÓW, NA KTÓREM ZAPADNIE DECYZJA, CZY POSIEDZENIE DZIŚ MOŻE SIĘ ODBYĆ.

OBRADY KOMISJI, KTÓRE MIAŁY PRZYGOTOWAĆ WNIOSKI NA DZISIEJSZE POSIEDZENIE, ZOSTAŁY ODWOŁANE.

NA POSIEDZENIU KONWENTU SENJORÓW PO DŁUŻSZEJ DYSKUSJI, POSTANOWIONO WYZNACZYĆ NA DZIEŃ DZISIEJSZY PLENARNE POSIEDZENIE SENATU ODŁOŻYĆ.

NA DZIŚ, NA GODZ. 7 WIECZ., P. MARSZAŁEK SENATU TRAMPCZYŃSKI ZWOŁAŁ PONÓW NIE SENACKI KONWENT SENIORÓW.

Po utworzeniu Rządu.

Zaprzysiężenie członków nowego gabinetu.

Posel Moraczewski kandydatem na wiceministra kolei.

Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu.

(TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

WARSZAWA, 9 CZERWCA.

DZISIAJ O GODZINIE 5—EJ PO POŁUDNIU NA ZAMKU KRÓLEWSKIM ODBYŁO SIĘ ZAPRZYŚNIENIE CZŁONKÓW NOWEGO RZĄDU, PO CZYM POD PRZEWODNICTWEM P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ ODBYŁO SIĘ PIERWSZE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW, NA KTÓREM PROF. BARTEL PRZEDSTAWIŁ W OGÓLNYCH ZARYSACH PROGRAM NOWEGO RZĄDU.

NASTĘPNIE RADA MINISTRÓW PRZEPROWADZIŁA DYSKUSJĘ OGÓLNA NAD PROJEKTEM USTAWY ZMIENIAJĄCEJ I UZUPEŁNIAJĄCEJ KONSTITUCJĘ RZPLITEJ Z DNIA 17 MARCA 1921 ROKU. SZCZEGÓŁOWA DYSKUSJA NAD TĄ SPRAWĄ KONTYNUOWANA BĘDZIE RÓWNIEŻ W OBEKNOŚCI PREZYDENTA RZPLITEJ NA POSIEDZENIU RADY MINISTRÓW, KTÓRE ODBĘDZIE SIĘ W PIĄTEK, DNIA 11 BM. O GODZINIE 5—EJ PO POL. N. ZAMKU.

Z Rządu.

WARSZAWA, 9 CZERWCA.

TRZY TEKI W OBEKNYM GABINECIE, A MIAŃOWICIE: OSWIATY, REFORM ROLNYCH I ROLNICTWA OBSADZONE SĄ PROWIZORYCZNI PRZEZ KIEROWNIKÓW. W NAJBLIŻSZYCH DNIACH MAJĄ BYĆ NA TE STANOWISKA MIAŃOWANI MINISTROWIE, A KOŁA RZĄDOWE INFORMUJĄ, ŻE POWOŁANI BĘDĄ NA TE STANOWISKA KANDYDACI Z POZA WARSZAWY. SĄDZĄC Z TEGO, ŻE I P. AUGUST ZALESKI ZASIAŁDA W OBEKNYM GABINECIE W CHARAKTERZE PIERWONIKA MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH, NALEŻAŁOBY WYWNIOŚKOWAĆ, ŻE I NA TEM STANOWISKU ZAJDZIE NIEBĄWEM ZMIANA.

NIEPODOBNA BOWIEM PRZYFUSZCZĄĆ, ŻE W MOMENCIE, KIEDY STOIMY WOBES TAK WAŻNYCH ZADAŃ W POLITYCE ZAGRANICZNEJ, TEKA TA OBSADZONA MA BYĆ NIE PRZEZ MINISTRA, TYLKO PRZEZ KIEROWNIKA, Z KTÓRYM TO TYTUŁEM ŁĄCZY SIĘ ZAWSZE POJĘCIE TYMCZASOWOŚCI.

NOWOMIANOWANY MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU, P. KWIATKOWSKI, PRZYJECHAŁ DO WARSZAWY I ODEYŁ KONFERENCJĘ Z P. PREMIEREM BARTELEM.

Pos. Moraczewski wiceministrem kolei.

WARSZAWA, 9 CZERWCA.

P. PREMIER BARTEL PRZYJĄŁ DZIS POS. MORACZEWSKIEGO Z KLUBU P. P. S. W ZWIĄZKU Z TEM KOŁA RZĄDOWE INFORMUJĄ, IŻ JEST RZECZĄ PEWNA, ŻE POSEL MORACZEWSKI OBEJMIE W NOWYM RZĄDZIE STANOWISKO WICEMINISTRA KOLEI.

Delegacja Zachodnich ziem polskich w Warszawie.

(TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

WARSZAWA, 9 CZERWCA

W DNIE DZISIEJSZYM PRZYBYŁA DO WARSZAWY DELEGACJA ZACHODNIENIEM POL-

SKI TO JEST POMORZA, WIELKOPOLSKI I GÓRNEGO ŚLĄSKA.

DELEGACJA, KTÓREJ PRZEWODNICZYŁ SENATOR SZULDZINSKI I KS. KAGZKOWSKI PROF. POZNAŃSKIEGO UNIwersYTETU ZOSTAŁA PRZYJĘTA PRZEZ P. PREMIERA BARTELA, KTÓREMU PRZEDSTAWIŁA SWE POSTULATY.

W CZWARTEK DNIA 10 B. M. DELEGACJA MA BYĆ PRZYJĘTA PRZEZ P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

P. P. S. za rozwiązaniem Sejmu.

WARSZAWA, 9 CZERWCA.

(TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

P. P. S. DOMAGA SIĘ ROZWIĄZANIA SEJMU ORAZ NOWYCH WYBORÓW NAJPOŹNIEJ DO PAŹDZIERNIKA R. B. NA PODSTAWIE OBEKNEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Wojna domowa w Chinach.

24 studentów zabitych podczas manifestacji na rzecz Sowietów

Londyn 9 czerwca (aw)

Z Pekinu donoszą, że marsz. Wu—Pej—Fu, przebywający obecnie w Tsao—Tsing—Tsu, oraz Tsang—Tsu—Lin z Tien—Tsinu stają za pośrednictwem swych emisarzy program spotkania się.

Aczkolwiek marszałek Wu—Pej—Fu podkreślił swoje desintereselement polityczne, zwrócił się on jednak do prezesa ministrów z oświadczeniem iż posiedzenia gabinetu przed spotkaniem się przezeń z Tsang—Tsu—Linem są niecelowe.

Marszałek Wu—Pej—Fu wydał rozkaz

rozpoczęcia ofensywy na pozycje gen. Koo—Ming—Czu.

Moskwa 9 czerwca.

Z Kantonu donoszą: W prowincji Human studenci chińscy urządzili wielką manifestację na cześć Sowietów.

Doszło do starcia z policją, przyczem 24 studentów zabito, a przeszło 300 zraniono. W całej prowincji ogłoszono stan obłążenia.

Pogłoski o przesileniu gabinetu we Francji.

Minister finansów nie podaje się do dymisji

Paryż 9 czerwca (pat)

Dzisiejszemu przedpołudniowemu posiedzeniu rady gabinetowej przypisywano w kuluarach izby wyjątkową doniosłość, krążyły bowiem pogłoski, że minister finansów Peret, który przed kilku dniami wysunął myśl utworzenia rządu jedności narodowej w celu przeprowadzenia uzdrowienia finansowego, postanowił wczoraj podać się do dymisji. Sprawą tą miała się włąśnie zająć dziś rada gabinetowa.

Po posiedzeniu rady minister spraw wewnętrznych Durand oświadczył, iż pogłoski o przesileniu, lub rekonstrukcji są pozabawione podstawy. Sprawa ta — dodał minister — nie była wcale poruszana.

Paryż czerwca (pat)

Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów jednomyślnie uznano konieczność kontynuowania środków mających na celu sanację finansową Francji. Przyjęto przytem jednomyślnie odpowiednie propozycje ministra Pereta. Rząd jest przekonany,

że parlament będzie z nim współpracował w dziele sanacji finansowej.

Proces jen. Rozwadowskiego.

(wp) Proces sądowy jen. Rozwadowskiego, który dopiero po wypadkach majowych zaczął tak dalece zagrażać interesom wymiaru sprawiedliwości, że zaszła konieczność zastosowania aresztu zapobiegawczego, budzi ogromne zajęcie, włąśnie ze względu na ową tak niespodziewaną przewencję.

Sprawa będzie rozpatrywana przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie. Jen. Rozwadowski internowany został w Wilnie, jak informują władze wojskowe, „dla osobistego bezpieczeństwa“.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi major Zielinski, wojskowy sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi. Obrony jen. Rozwadowskiego podjął się adw. Niedzielski. Rozprawa odbędzie się w początkach lipca.

Kino Dom Ludowy.

D z i s.

D z i s.

Szaleństwo z miłości

Ceny miejsc

na wszystkie przedstawienia i we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od w. Grku dnia 8 do dnia 14 czerwca r.b.

Dla do 10-letnich **LUZIE** Dla do 10-letnich

Dramat psychologiczny w 7-ciu częściach.

Dla młodzieży **Syn stepów i jego koń**

Obraz w 6 akt.

Kowno wobec Polski. Litwini nie wyrzekli się Wilna.

Zmieniają tylko taktykę działania

Kowno 9 czerwca.

Nowoobрани prezydent republiki litewskiej Grinjus udzielił dziennikarzom informacji co do najbliższych kroków polityki litewskiej. Między innymi, poruszając sprawę Wilna, prezydent oświadczył: iż sprawa przynależności państwowej tego miasta nie będzie przez Litwę rozstrzygana na drodze konfliktu zbrojnego. Oświadczenie to wywołało wśród zebranych przedstawicieli pism nieukrywana zupełnie wesołość. Omawiając stosunek z państwem polskim, prezydent Grinjus oświadczył, iż Polacy będą zmuszeni przez wymowę faktów do udzielenia Wileńszczyźnie autonomji. Zagadnienia ekonomiczne, które tamują gospodarczy rozwój Wileńszczyzny ze względu na sztuczne wykreślenie kurtyarza posiadania polskiego do Łot-

wy najlepiej — zdaniem prezydenta — świadczą o słuszności stanowiska Litwy. Wileńszczyzna ciąży naturalnie ku kowieńszczyźnie i uwolnienie się prastarej dzielnicy litew-

skiej Wilna od władzy polskiej prędzej czy później na drodze ewolucji musi nastąpić. Jest rzeczą charakterystyczną, iż prezydent Litwy należy do stronnictwa socjal-ludowców, którzy obecnie ubiegają się o pomoc głosów frakcji polskiej dla podtrzymanie rządu. Wobec mniejszości pols. na wewnątrz kraju, podejmują się tak samo wysiłki celem jaknajbardziej zgodnego uregulowania współzycia państwa litewskiego z Polską.

Wilno ku czci nowego Prezydenta.

Uroczysta akademja w uniwersytecie Stefana Batorego.

Wilno, 9 6. (pat)

Dzisiaj o godzinie 17—ej w auli kolumnowej uniwersytetu Stefana Batorego odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu wyboru nowego prezydenta Ignacego Mościckiego.

Na sali zgromadzili się przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, duchowieństwa, nauki wojskowości, prasy i t. d.

Akademję zagał p. wojewoda wileński, Wła-

dysław Raczkiewicz, krótkim przemówieniem, które zakończył okrzykiem: „Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki niech żyje”. Okrzyk ten podtrzymał uczestnicy akademji, przyczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie rektor uniwersytetu wileńskiego prof. Marjan Zdziechowski w gorących słowach piętnował partyjniectwo i zanik ideałów w życiu publicznym wskrzeszonej Polski, oraz przypominając słowa orędzia p. Prezydenta, wyraził życzenie, aby modlitwa w tem orędziu zawarta stała się zapowiedzią nowej wielkiej, idealnej polityki.

Ostatni przemawiał prof. Sławiński.

W przerwie pomiędzy przemówieniami orkiestra i chóry odegrały szereg utworów muzycznych.

Po przemówieniach na propozycję pana wojewody Raczkiewicza wysłano do Pana Prezydenta następującą depezę:

„Zebrani na uniwersytecie Stefana Batorego na uroczystej akademji ku uczczeniu Pana Prezydenta Rzplitej przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych, sądownictwa, prokuratury, duchowieństwa wszystkich wyznań, samorządów, nauki i szkolnictwa, stowarzyszeń i organizacji społecznych oraz prasy, składają Panu Prezydentowi Rzplitej wyrazy hołdu i głębokiej czci.

Wierząc niezłomnie, że uzdrowienie moralne i materialne państwa i narodu zostanie w pełni i szczęśliwie pod zwierzchniem kierownictwem Pana Prezydenta zrealizowane, dajemy wyraz naszej gotowości i ofiarności w służbie dobru powszechnemu oraz głębokiej ufności w zbiorowy wysiłek, według Twych wskazań, Panie Prezydencie, który doprowadzi Polskę do spójności wewnętrznej i potęgi mocarstwowej”.

Akademję zakończono odegraniem „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Boże coś Polskę”.

Biskupi polscy w drodze do Chicago.

Uroczyste nabożeństwo w kościele polskim w Paryżu

Paryż 9 czerwca (pat)

Z okazji przybycia do Paryża biskupów polskich, udających się na kongres eucharystyczny odprawione zostało w niedzielę w kościele polskim uroczyste nabożeństwo. Celebrował je ks. biskup Łukomski, a kazanie wygłosił ks. biskup Przeździecki.

Wieczorem odbył się w ambasadzie obiad, w którym udział wzięli oprócz trzech biskupów polskich: arcybiskup De Guebriant i biskup Beaudrillart. Wczoraj biskupi Łukomski, Przeździecki i Kubina wyjechali do Chicago.

Liga parlamentarna dla obrony franka.

Przyjazd Brianda do Paryża

Paryż 9 czerwca.

Briand dzisiaj rano o godz. 9 przybył do Paryża. O godz. 9 min. 30 rozpoczęło się ważne posiedzenie rady ministrów nad sytuacją finansową. Koła giełdowe zareagowały na wieść o tem posiedzeniu spadkiem funta angielskiego i dolara.

Kilku radykalnych posłów, między innymi Brunet, Valude i Milhaud, zawiązało ligę parlamentarną dla obrony franka. Do ligi tej mogą przystępować posłowie wszystkich ugrupowań izby deputowanych. Liga obrony franka wydała odezwę do ludności. Odezwa powołuje się na kilka lat wojny, podczas której żołnierz francuski oddawał swoją krew za ojczyznę, chroniąc ją przed imperializmem niemieckim i wzywa ludność do energicznego współdziałania z rządem w sprawie obrony franka.

I FRANK BELGIJSKI ZAGROŻONY.

Genewa 9 czerwca.

W dniu wczorajszym przed wyjazdem do Paryża Briand odbył dłuższą konferencję z Vanderveldem, Thenisem w obecności Loucheura. Konferencja dotyczyła wspólnej akcji obu państw w sprawie ratowania zagrożonych walut belgijskiej i francuskiej.

Po konferencji Briand pojechał do Paryża. Zastępuje go Loucheur, do czasu przyjazdu Paul Boncoura, który przybędzie dzisiaj.

Kryzys w angielskim przemyśle węglowym.

Ręka Moskwy.

Zerwanie rokowań z górnikami.

Londyn 9 czerwca (pat)

W wygłoszonym tu przemówieniu sekretarz stanu w Indjach lord Birkenhead, czyniąc aluzję do funduszków nadesłanych z Rosji dla poparcia strajkujących górników oświadczył, że rząd nie powziął jeszcze żadnych decyzji w tej sprawie. Jednakże sekretarz stanu osobiście jest przekonany, że kiedy decyzja taka zostanie powzięta to w niej będzie musiała być uwzględniona wielka różnica pomiędzy popierającymi strajk ofiarami osób i instytucyj prywatnych a ofiarą, pochodzącą od rządu cudzoziemskiego.

Londyn 9 czerwca (pat)

Rząd zastanawia się poważnie nad

zerwaniem rokowań w sprawie zlikwidowania zatargu w przemyśle węglowym

Reuter dowiaduje się, że z pośród szeregu wysuwanych projektów zmierzających do zażegnania przesilenia, znajduje się również projekt zorganizowania przez rząd referendum górników w tej sprawie.

Członkowie komitetu wykonawczego górników po odbytych dzisiaj rano dłuższych obradach powrócili do swych okręgów celem powstrzymania dalszej walki.

Sekretarz komitetu wykonawczego górników Cook oświadczył z emfazą, że górnicy podejmą pracę jedynie na dawnych warunkach.

Posłowie nie obarczeni serwitutem partyjnym.

O zmianę ordynacji wyborczej.

Po wypadkach majowych społeczeństwo jeszcze więcej umocniło się w przekonaniu, że przyczyną wszystkich niedomagań są ciała ustawodawcze a więc Sejm i Senat.

Opinia ta jest nie tylko opinią społeczeństwa, ale i tych, którym społeczeństwo zarzuca główną winę to jest samych posłów i senatorów. Wszystkie kluby poselskie żądały i żądają rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów, tylko że jedni żądają rozwiązania bez zastrzeżeń, inni z zastrzeżeniami.

Zw. Lud. Narodowy uważa, że rozwiązanie Sejmu powinno nastąpić po uchwaleniu zmiany ordynacji wyborczej, która zapewni państwu mniej liczną ale bardziej jednolitą reprezentację. I tak być winno — ale jak zmienić ordynację wyborczą, by to osiągnąć? P. Medard Kozłowski widzi całe zło nie w tem, że mamy za dużo stronnictw, ale w tem, że mamy złych posłów i dla tego proponuje, by żaden z obecnych posłów nie wszedł do następnego Sejmu i by liczba posłów była mniejszą. Sądze, że w tem rozumowaniu jest błąd, gdyż o ile byśmy wysłuchali opinii poszczególnych posłów członków różnych partji, to bardzo dużo byśmy znaleźli takich, którzy ulegając polityce kierowników partji są zmuszeni do głosowania wbrew swemu sumieniu i głębokiemu przekonaniu i głosują tak, jak im każe przywódca jak gdyby każdy poseł przysięgał w Sejmie, że będzie pracował dla partji, a nie jak stwierdza w przysiędze — dla Polski.

To też jeżeli pozostawimy nadal głosowanie na listy partyjne, to choć byśmy zmniejszyli ilość posłów z 444 do 44, to głęboko jestem przekonany, że nic się nie zmieni, że najwyżej, jak to się obecnie dzieje, za naciśnięciem guzika mniejsza niż obecnie ilość posłów wstanie lub siedzieć będzie w czasie głosowania lepiej nie będzie, bo też same będą partje, ciż sami menterzy, też same metody: raz na lewo raz na prawo, aby „handel szedł”.

A tymczasem Polska — ginie. A gdyby i zasiedli inni ludzie, to przecież ciż sami menterzy rządzą by z poza Sejmu i wtedy sam Sejm jeszcze więcej byłby niezdolnym do pracy zdecydowanie dążącej do wytknięcia tego raz celu, byłyby jeszcze większe błędy, jeszcze większe wahania, jeszcze więcej partyjniactwa.

Sądze, że o ile chcemy radykalnie zmienić te stosunki, to zmiana ordynacji wyborczej musi iść po innej linii, a mianowicie okręgi winny być jednomandatowe do Sejmu i Senatu. Część Senatu winna być z nominacji Prezydenta.

Wiek oraz cenzus naukowy winny uszczelnić zmianie wzwyż.

Jedno mandatowe okręgi dozwolą ludności wybierać tych, których ogół obywateli zna i za najodpowiedniejszych uważa. Będąc wybranym przez ogół a nie przez partję będzie musiał taki poseł reprezentować i bronić interesów całego społeczeństwa a nie tylko jednej partji — i będzie odpowiedzialnym wobec wszystkich, a nie tylko jako

obecnie wobec partji. Może być, że i wtedy zrajdą się różne nieodpowiednie jednostki ale głęboko wierzę, że Sejm będzie innym i to znacznie lepszym. Społeczeństwo w tych warunkach będzie swego posła więcej szanowało i poważało. Bo dziś jest tak.

Na listach umieszcza się przeważnie te osoby — które zasłużyły się partji i wybór których zależy tylko od partji. W ten sposób teroryzuje się całe społeczeństwo narzucając mu często osoby niezbrane, nie związane nawet z danym społeczeństwem, którego ani poseł nie rozumie, ani oni swoje go posła. I jak tu mówić o poważaniu Sejmu i o tem, by taki Sejm mógł być wyrazem woli całego narodu!

Może być, obawa, jak się ułożą stosunki w Sejmie — twierdzą, że lepiej niż dziś. Napewno połączą się w sprawach polityki o ogólnej w dwa obozy, jeden, który będzie chciał widzieć Polskę jako państwo narodu a drugi — narodowościowe i stosownie do tego będą prowadzić zdecydowaną akcję zgodną nie z nakazem partji, która idąc po linii kompromisów, często zbacza z drogi, ale z nakazem sumienia i wolą większości ogółu społeczeństwa. — Stronnictwa zaś polityczne będą mogły czy to przez prasę czy

to przez zebrania odpowiednio wpływać na społeczeństwo, by ono zajmowało takie lub inne stanowisko — i w ten sposób reagowało na postępowanie posła i zmuszało go do złożenia mandatu o ile nie spełnia swych obowiązków uczciwie i zgodnie z wolą wyborców!

Toż samo dotyczy i spraw gospodarczych. To też twierdząc stanowczo, że w ten sposób wybrany Sejm lepiej poprowadzi te sprawy, bo i tu będą decydowały więcej interesy ogółu niż partji i tu napewno zaraz zarysują się zdecydowany kierunek czy Polska ma być rolniczo-przemyslowem, czy przemysłowo-rolniczym państwem.

I jak się raz w Sejmie ułożą stosunki, to może i będą pewne drobne ustępstwa ale nie będzie tych ciągłych zmian zasadniczych, które do ruiny doprowadziły cały naród. Może być taki Sejm i jednostronnym, ale wtedy choć jedna część narodu będzie miała do broby, a to już będzie wielkim postępem naprzód, to już będzie początkiem prawdziwej sanacji państwa. Wybierzcie posłów nie obarczonych serwitutem partyjnym — a zbawicie Polskę od upadku.

Karol Chądzyński

poseł na Sejm

Skasować dyjety poselskie!

Tego domaga się prof. A. Parczewski.

(p) Znany uczony, prof. A. Parczewski zabiera głos na łamach „Słowa” i rzuca takie doniosłe uwagi:

„Pierwszy Sejm ustawodawczy pozostawił po sobie najbardziej demagogiczną w Europie Konstytucję, przy której rządy prawidłowe są niemożliwe.

Drugi, obecnie działający, nie potrafił przeprowadzić sanacji finansowej, ale zato uchwalil szereg ustaw, które podkopały prawo własności, stosunki kredytowe i w rezultacie wytworzyły naszemu państwu opinię uniemożliwiającą zaciągnięcie pożyczki na wielką skalę. Przemysł w ruinie. Kraj po graża się w nędzy. Praworządności coraz mniej.

Zrozumiałe więc jest niezadowolenie z Sejmu i Senatu, ale rozwiązanie ich bez zmiany w zasadach i sposobach wyboru, jest bezcelowe i sytuacji nie poprawi”.

Ponadto sędziwy uczony w trosce o unieszkodliwienie zawodowych „polityków” sejmowych występuje z takim ważkim projektem:

„Bardzo ważną reformą, która nawet przy dzisiejszej ordynacji dałaby Sejm o wiele więcej wartujący, byłoby skasowanie poborów poselskich i senatorskich.

Uchwalenie podobnej ustawy będzie początkiem sanacji moralnej Sejmu i sanacji politycznej wogóle. Przedstawiciele narodu powinni być ludźmi ideowymi i dla narodu ideowo pracować.

A przytem jaka to ulga dla tego bied-

nego i ciągle zakłopotanego skarbu polskiego! — Jak dotąd utrzymywanie 555 wice-ministrów, bo takie pobory posłowie otrzymują, jest ciężarem nad siły dla płaćącego podatki społeczeństwa.

Tu warto przypomnieć, że parlament Rzeszy niemieckiej od chwili powstania swego przez długie lata djet nie pobierał, a były to czasy bardzo dzielnej prawodawczej jego dla dobra Niemiec roboty. Podobnie nie pobierali poborów deputowani parlamentów włoskiego i hiszpańskiego.

Ilu naszych suwerenów podpisałoby się pod takim wnioskiem?

Tak należy czynić!

Co pisze

„A rycerzom Twym daj wiekuisty żywot w niebiesiech”.

Z nabożeństwa za poległych korporantów.

Mowa ks. prof. Szlagowskiego.

„O, wy wszyscy, którzy idziecie przez drogę, obaczcie, a przypatrzcie się, jeśli jest boleść, jako boleść moja. (Trny 1, 12).

Ten jęk i narzekanie zda się słyszymy dotychczas na ulicach Warszawy, kiedy burza wydarzeń przeszła swą ognistą falą, gdzie na bruku ulicy umarli, dogorywali, gaśli bracia, w bratobójczej walce rżeni: obaczcie, a przypatrzcie się, jeśli jest boleść, jako boleść moja.

Ten jęk i narzekanie odzywa się wstrząsającym do głębi echem w sercach waszych, przeżacni panowie, bo z pośród waszych korporacji akademickich poległi mężni zapaśnicy, zginęli bohaterscy obrońcy prawa i konstytucji: jeśli jest boleść, jako boleść moja.

Śmierć sama z siebie jest grozy i lęku pełna, ale śmierć z ręki bratniej w bratnich okrutnych zapasach, śmierć, gdzie brat z bratem, jako wróg z wrogiem walczyl i ranił i zabijał, to boleść nad boleść, to zaprawdę bólów ból!

Dogorywał na bruku ulicy On — w swoim mieście, a od swoich daleki — bliski, a jednocześnie oddalony. Umierał samotny, ten duch górny, ja sny swymi ideałami, płomienny miłością ojczyzny, mocarny rwący się do czynu żywotną pełnią młodości.

Co się działo w tej młodej gorącej duszy, gdy zrozumiała, że się przerywa czarowna pieśń jej żywota na ziemi, że bezpowrotnie odchodzi w zaświaty i już nic nie dokona więcej. Jeno śmierć bohatera przypieczętuje swe niewzruszone zasady. O, wy wszyscy, którzy idziecie przez drogę, obaczcie, a przypatrzcie się, jeśli jest boleść jako boleść moja.

Tak umierał Szczepan Ołchowicz z akademickiej korporacji „Jagiellonja”, i Adam Malinowski z „Arkonji”, i Andrzej Gliński z „Sarmacji”, i Karol Levittoux z „Chrobotji”.

Wszyscy czterej w imię przysięgi rycerskiej trwali na stanowisku i w imię przysięgi rycerskiej śmiertelnie stoczyli bój i życie oddali w ofierze za konstytucję i prawo, za rycerskie słowo, za rycerską cześć i rycerski swój honor własną krwią namaszcili na ojczyznę, nieprzejzystą chwałę.

Juravi et non me poenitebit, przysięgałem, a nie będzie mi żal, ani się cofnę, ani się zachwieję, ani życia mego młodego nie oszczędzę. Przysięgli i dotrzyмали przysięgi, jak ów Wolodyjowski, Hektor kamieniecki i pierwszy Rzeczypospolitej kawaler, ginący w lochach twierdzy w imię świętego zobowiązania.

Przysięgli i dotrzyмали. Co za moc woli, co za siła charakteru, bo korporacja to szkoła charakterów, to szkoła ludzi, gdzie słaby staje się mocnym, a wielki wyrasta na bohatera. Wielcy byli w swym zgonie, więksi byłiby w swym żywocie, gdy by im dane było żyć i pracować dla Ojczyzny.

Smucimy się tedy i radujemy jednocześnie, ży nam płyną, żeśmy ich stracili, a duma podniosła rozpiera nam piersi, żeśmy ich posiadali. Oni żyją wśród nas, bo żyje i nie umiera wieczna zasada prawa i sprawiedliwości, bo wieczna jest świętość przysięgi i szczytność poświęcenia, bo wieczna jest miłość Boga i miłość Ojczyzny, której oni za życia hołdowali.

Zaiste krwawe te dni majowe, a po nich lza we dni żałoby narodowej i pokuty żadość uczynnej za winy bratobójcze.

Polonia moerens, Polska bolejąca, wzdychająca narzeka tem narzekaniem: były mi lzy moje za chleb we dnie i w nocy, gdyż mówię sobie codziennie kędz są synowie moi?

Polonia moerens, komu cię przyrównam, al bo komu cię przypodobam, Ojczyzno moja umiłowana, z kim cię porównam i pocieszę, Warszawo, otulico nasza żalona, bo wielkie jest, jako morze skruszenie twoje, któż cię zleczył? (Treny 2, 13).

Polonia moerens, Polska bolejąca, bo przeszła wojnę domową, o której nasz wielki Skarga mówi że nad wszystkie nieszczęścia królestw jest ona nieszczęściem najżałośniejszym i upadek domu wszystkiego i spustoszenie za sobą ciągnie. W wojnie domowej i zwycięstwo złe i przegrana niedobra. I jeżeli w wojnach postronnych brzmi groźne hasło: vae victis, biada zwyciężonym, to w wojnie domowej i rokoshu wewnętrznym brzmi ono stokrój groźniej: vae victis et victoribus, biada zwycię-

żonym i zwycięzcom.

W bratobójczym boju niemasz zwycięzców, są tylko zwyciężeni, bo i zwycięzcy i zwyciężeni do pokonanych się liczą. Każdy śmiertelny raz, wymierzony przeciwnikowi, obu stron pierś przesywa, obiedwie strony w przepaść wtrąca i w rzędzie pokonanych stawia.

— Albowiem w jednych i drugich pokonana jest wspólna ich ojczyzna, wspólny ojczysty ład i wspólna żywotna siła narodu i wspólna organicyjna zdolność jego do czynu.

Vae victis, biada jednej i drugiej stronie, bo obiedwie wychodzą z walki osłabione, vae victis, a stokrój biada tej stronie, na której cięży wi na i odpowiedzialność za żagiew buntu i rokosh. Vae victis, biada ojczyźnie całej, bo ona krwią ocieka i w jednym i w drugim obozie. Vae victis biada zwyciężonym, a zwycięzca jest ten trzeci: tertius gaudens.

Czekał na to ten, co nam źle życzy i woła, jako był Skarga poprzez wieki słyszał: Euge, euge, rozdzieliło się serce ich, teraz pogina, teraz je porażamy.

I ta niezgoda i te zbrojne bunty przywiodą na was niewolę, w której wolności wasze i prawa utoną i w śmiech się obróca. Ziemię i księstwa wielkie, które się w jedno ciało zrosły, odpadną i zerwać się dla waszej niezgody muszą. — Język swój i naród swój pogubicie i w obcy się, który was nienawidzi, obróćcie.

I będziecie znowu bez ojczyzny swej i bez pań-

stwa swego, wygnancy, wzgardzeni, włoścogowie, których popychać nogami będą tam, gdzie was pierwszej ważono.

Będziecie nieprzyjaciółom waszym służyli w głodzie; w pragnieniu, w niedostatku i wioła, jarzmo żelazne na szyje wasze, przeto że nie słuzycie Panu Bogu swemu i ojczyźnie, matce swej umiłowanej, gdy jesteście w wolności i w potędze i w chwale. (Według Skargi).

Boże Wielki! Niemasz większego nieszczęścia i niemasz groźniejszego niebezpieczeństwa i niemasz złośliwszego wroga dla Rzeczypospolitej nad wojny domowe zamieszki i wewnętrzne rokoshy i bunty. Z nich wszystko złe, a nie dobrego dla państwa i narodu nie płynie.

Polska przez walki domowe, przez rozterki wewnętrzne upadła, a dziś straszliwe przykłady przeszłości wypełzły i ku przepaści ją ciągną. Ostrze gawczy głos Skargi odzywa się z poza wieków: Nie tak rychło i nie tak żałośnie wojn postronnych nieprzyjaciół zginąć możecie, jako waszą niezgodą. Boże, miłośniku zgody i jedności spraw aby wszyscy byli jednej myśli i jednej rady na dobro i pożytek ojczyźnie całej. Spuść nam ducha zgody i miłości, aby jeden drugiemu ustępował, jeden drugiego ciężary znosił i dla dobra pospolitego krzywdy swoje ojczyźnie darował. (Według Skargi).

A rycerzom Twoim, co w imię świętej przysięgi śmierć ponieśli za żywot ich doczesny, który ojczyźnie złożyli w ofierze, daj wiekuisty żywot w niebiesiech. Amen.

Wogóle nie wielkiego.

Tylko usiłowano wyrąbywać lasy i wypasać cudze grunta.

W niektórych dziennikach pojawiły się wiadomości o rzekomem szerzeniu się w ostatnich dniach wystąpień antypaństwowych we wsiach i stawianiu czynnego oporu policji, przyczem przy taczane wypadki zostały przedstawione jako objaw, zataczający szersze kręgi, i wzmagający się. Min. Spraw Wewn. dla uspokojenia opinii wyjaśnia, że pewne drobne i sporadyczne wypadki (usiłowanie wyrąbywania lasów, wypasanie gruntów dworskich), miały miejsce kilkanaście dni temu w niektórych powiatach, jednak nie posiadały by

najmniej charakteru akcji masowej i zostały do-raznie przez miejscowe władze zlikwidowane. Jednocześnie władze administracyjne wzmocniły swoją moc w celu zapobieżenia ewentualnym dalszym wypadkom. Ministerstwo spr. wewnątrz. stwierdza, że wszelkie niepokojące wiadomości w tej dziedzinie są oparte bądź na fałszywym, bądź na wręcz tendencyjnym oświeceniu i, że wprowadzając opinię w błąd, wywołują zupełnie bezpodstawne obawy.

A tu są fakty.

Rozbijanie sklepów i atak na policję.

Korespondent „Głosu Lubelskiego” donosi z Zaklikowa co następuje:

W ubiegłą niedzielę posłowie radykalnego Stronnictwa Chłopskiego po nabożeństwie urządzili wiec, na którym po szeregu przemówień o charakterze rewolucyjnym podburzyli zgromadzone na rynku włościanstwo, które dość agresywnie rozpoczęło ataki na posterunek policji i urząd pocztowy, a ze szczególną zaciętością rzucono się do rozbijania sklepów. Zdecydowana działalność tamtejszych władz zdołała unicestwić zamiary rozbestwionego tłumu. Podniecony nastój wywołany przez niedzielne wystąpienia komunizujących posłów trwał nadal stale podsycany przez miejscowych agitatorów. Między innymi namawiano do napadów na okoliczne dwory, celem podziału ziemi. Na skutek tych alarmujących wiadomości, jak również na wieść o tem, że pos. Dwiduch zamierza w dzień Bożego Ciała zwołać wiec w

Zaklikowie i Potoku.

Starostwo janowskie w przewidywaniu poważniejszych zajęć zażądało pomocy wojska. Stojący załogą w Kraśniku 24 pułk ułanów wyruszył na powiat rozlokowując jeden szwadron w Janowie, a drugi w Potoku, oraz szwadron szkoły podoficerskiej z 2 karabinami maszynowymi w Zaklikowie, gdzie rzeczywiście po skończonych uroczystościach kościelnych pos. Dwiduch wraz z dwoma popiecznikami zwołał wiec, na którym po stereotypowo-rewolucyjnych przemówieniach jeden z mówców zwrócił się do tłumu ze słowami: „Nie bójcie się że są ułani—to są chłopskie syny a nie pańskie, nas bić nie będą”. Pomimo tak zachęcającej zapowiedzi, wiecownicy w spokoju rozeszli się do domów, nie mając widocznie ochoty wywoływać zaburzeń na widok siły zbrojnej, przed którą poczuli respekt.

Młodzież poznańska jest gorąca.

Demonstracje na uniwersytecie i w teatrze.

„Dziennik Poznański” z dnia 6-go bm. podaje szczegóły zajść w murach Uniwersytetu i w Teatrze Polskim w Poznaniu w dniu Bożego Ciała:

— Dwie organizacje studenckie zwołały na ten dzień wiec, wzywając do udziału w nim „młodzieży o poglądach demokratycznych”. Zawiadomienie o nim podpisała Organizacja Młodzieży Narodowej, która urządziła wiec za pozwoleniem sekretariatu uniwersyteckiego. P. Rektor był od początku przeciwnikiem urządzania zebrań studenckich w obecnym czasie i zezwolenie sekretariatu nastąpiło bez jego aprobaty. Na wiec, który odbył się w hallu Coll. Minus, przybyło kilkuset studentów. Już przy obiorze przewodniczącego przyszło do nieporozumienia i hałaśliwych demonstracji. Od słów przyszło do formalnej bójki, którą usiłował zażegnać kurator O. M. N. profesor Wielgosz, wzywając zebranych do spokoju. Kiedy awantura przybierała coraz szersze kregi, prof. Wielgosz rozwiązał wiec i wezwał studentów do rozejścia się. W krwawej bójce zostali pobici m. in. studenci Modzelewski i Kasprowicz. Po kilkunastominutowej bójce studenci, wezwani jeszcze raz przez prof. Wielgosza, opuścili gmach uczelni. Zawiadomiona o wypadkach policja pilnowała, aby nie do-

szło do ponownych starć na ulicach w pobliżu Uniwersytetu.

W sobotę po obiedzie przyszło znowu do utarczki słownej na dziedzińcu Zamku. Na wezwanie jednak umiarkowańszych studentów, młodzież rozeszła się.

Wieczorem studenci demonstrowali w Teatrze Polskim, podczas przedstawienia, zajmując wrogie stanowisko wobec granej w tym dniu sztuki p. Wielopolskiej p. t. Nu wopowry. Podczas drugiego aktu, kiedy wezwanie ze strony dyrekcji Teatru pozostało bez skutku, wkroczyła na salę policja, usuwając z gmachu demonstrantów. Urząd Policijny przeprowadza w sprawie tych zajść śledztwo.

Czy widma istnieją?

Mieszkańcy Rembertowa twierdzą, że tak.

Trudno narazie ustalić, ile prawdy kryje się w opowiadaniach stremowanych mieszkańców Rembertowa.

Ukazała się im Biała Dama. Widzieli ją na torfowiskach liczni przechodnie, widzieli miłośnicy rybołówstwa, kiedy o zmroku zarzucali wędkę na stawie w pobliżu toru kolejowego.

Biała Dama zjawia się po zachodzie słońca. Ma powłóczyście szaty i włosy rozpuszczone. Błąka się, a raczej unosi się w powietrzu ponad mokradłem, a błędny ogień toruje jej drogę.

Doszło do tego, że niektórzy rybacy zarzucili ulubiony sport, nie mając odwagi zbliżyć się do uroczyska. Znaleźli się jednak śmiałkowie.

Dwaj przyjaciele, pp. Zenon Kotyński i Henryk Nadziałkiewicz, zamieszkali w Rembertowie, z wędkami na ramieniu podążyli ku stawom.

Pół był obfity. Ryby w porze deszczowej „biorą” znakomicie, o czym wie każdy miłośnik.

Kilka godzin upłynęło w spokoju, a gdy zaszło słońce, pan Zenon zauważył nagłe białawy obłoczek, unoszący się nad powierzchnią wody.

Chmurka zbliżyła się powoli do rybaków, falując, zmieniając kształty i wreszcie przybrała postać Białej Damy.

Zapomniawszy o przechwałkach, przyjaciele porzucili przybory rybackie i usiekli do Rembertowa.

Tyle z nieoficjalnych źródeł. Miejsco wy posterunek policyjny początkowo zapastrywał się na całą sprawę sceptycznie, jednak wobec upartych pogłosek, prawdopodobnie przeprowadzi ankietę.

Pozatem Białą Damą interesuje się znany badacz okultyzmu, p. Stanisław Wotowski i dziś lub jutro wyjeżdża do Rembertowa, by stwierdzić na miejscu istnienie zjawy.

Bestjalstwo!

Gen. broni Tadeusz Rozwadowski został również straszliwie zbity i zmaltretowany.

Przed paru dniami zamieściliśmy pro test czczonego przez całą Polskę bohaterskiego generała broni Józefa Hallera przeciwko potwornemu zmasakrowaniu ministra wojny, p. gen. Malczewskiego przez kilku oficerów z wojska, które dokonały przewrotu. Jak prywatne wieści brzmią gen. Malczewski został również poważnie przestrelony przez jednego z oficerów.

Obecnie lwowska „Gazeta Codzienna” od jednego z przyjaciół pisma, wybitnego polityka polskiego otrzymuje wiadomość, że również generał broni Rozwadowski, który jak wiadomo z rozkazu Pana Prezydenta Wojciechowskiego objął naczelne dowództwo wojsk wiernych przysiędze przeciwko oddziałom przewrotu dokonującym, został ciężko pobity i zmasakrowany po ujęciu go przez oddziały zrewoltowane. W obu wypadkach tymi, którzy dokonywali masakr nad dwoma bezbronnymi generałami-jeńcami, byli oficerowie 2 pułku szwoleżerów, którzy jak wiadomo zostali rozbrojeni przez wojska rządowe. Widać mszcząc się za te niepowodzenia, wyladowywali swą złość i nienawiść potem na bezbronnych generałach.

Jesteśmy pewni, że obecny minister spraw wojskowych Marszałek Piłsudski zechce zarządzić zbadanie, kto z oficerów 2 pułku szwoleżerów tak straszliwie splamił mundur oficera polskiej kawalerji. Domaga się tego honor armji polskiej. A wraz z tem może zostanie nareszcie wydany komunikat, w jakim stanie znajduje się obecnie pan mini-

ster wojny Malczewski i czy wogóle jeszcze żyje?—Może przynajmniej rodzina pana ministra Malczewskiego dostanie odpowiednie wiadomości.

Bluźnierca Wieniawa Długoszewski.

Został skazany na miesiąc więzienia. Za 50 zł. jest na wolności.

Onegdaj Wydział Karny Sądu Okręgowego w Lublinie rozpatrywał sprawę Tadeusza Wieniawy Długoszewskiego, oskarżonego o bluźnierstwo z art. 73 cz. 1 p. 2 K. K.

Początek tej sprawy sięga roku 1923, kiedy PPS i wolnomysłownicy lubelscy urządzali w lokalu Tow. Muzycznego szereg odczytów na różne tematy, przewidziane w programie systemu wychowawczego dla przyszłych marksistów, pepesowców; wolnomysłowców i tp. bezwyznaniowców i czerwonych radykałów.

M. im. miał również odczyt p. Wieniawa Długoszewski na temat „O roli kobiety w społeczeństwie” (!). O odczycie tym, który miał miejsce w dn. 8 kwietnia 1923 r. pisano w „Głosie Lub.” (Nr. 97 z dnia 12-IV); „W sali Tow. Muzycznego odbył się dn. 8 bm. odczyt p. Wieniawy Długoszewskiego „O roli kobiety w społeczeństwie”, podczas którego, wspominając o niewolnictwie kobietem w wiekach starożytnych, prelegent odbiegł od właściwego tematu i począł w sposób cyniczny i obrażający uczucia religijne słuchaczy, bluźnić przeciw zasadom religji, godząc w dogmat Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. Takie szydercze i gorszące postawienie kwestji podrażniło do głębi audytorjum; powstało ogólne szemranie, a starsze kobiety niezwłocznie opuściły salę”.

P. Długoszewski stanął przed Sądem, prowadząc sobie obrońcę z Warszawy adw. Smoleńskiego.

Sąd po załatwieniu formalności wstępnych przed odczytaniem aktu oskarżenia, zarządził roz-

prawę przy drzwiach zamkniętych, wobec czego szczegółów rozprawy podać nie możemy.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, wśród których głównym świadkiem obrony była r. Zakrzewska, oraz biegłego, Sąd po dłuższej naradzie w składzie: przewodniczący wice prezes Bokiewicz, sędziowie Korsak i Brzezowski, ogłosił wyrok, mocą którego Tadeusz Wieniawa Długoszewski został uznany winnym bluźnierstwa i skazany na miesiąc więzienia.

Oskarżał prokurator Kuczyński. Długoszewskiego po złożeniu 50 zł. kaucji pozostawiono na wolności.

Dar Weysenhoffa.

Zbiory rękopiśmienne Biblioteki w Bydgoszczy powiększyły się niedawno o dwa cenne dary. Józef Weysenhoff ofiarował rękopis noweli Sienkiewicza: „U źródła” oraz rękopis znanej swej powieści: „Gro mada” z niedrukowanymi warjantami. Autor „Hetmanów” opatrzył swój manuskrypt dedykacją. Obie rzeczy wystawiono na widok publiczny w gablotkach bibliotecznych.

Pustelnicy w Polsce.

Zycie eremitów polskich.

(k) Redakcję „Głosu Trybunalskiego” w Piotrkowie odwiedził niedawno Franciszkanin, ojciec Jan Benedykt Majcherczyk, pędzący żywot pustelnika w puszczy Chorzeńskiej pod Złotym Potokiem. Pobożny ten zakonnik udzielił piśmie b. ciekawych informacji o życiu pustelników wogóle, w szczególności zaś w Polsce.

Z pośród 105 ekumitów żyjących na całym świecie, w Polsce przebywa obecnie 49. Należą oni wszyscy do zakonu św. Franciszka, podlegają atoli nie władzy klasztornej, lecz bezpośrednio swym biskupom.

Reguła obowiązująca pustelników jest bardzo ostra. Muszą oni mieszkać samotnie w lesie w sporządzonych przez siebie szałasach, których nie wolno im bez b. ważnego powodu ani zimą ani latem, opuszczać. Żywią się tylko roślinami leśnymi bez używania jakichkolwiek przypraw kupnych, tak dalece, że sól i ocet muszą sobie sami z roślin

wyrabiać. Sypiają w trumnach, a jedyną pościelą są wiory drewniane. Nawet tych roślinnych zapasów nie wolno im gromadzić, lecz z dnia na dzień muszą je zbierać w lesie

Drzewa opałowego dostarcza im na ziemię najbliższa parafia w przepisanej a tak znikomej ilości, że dziennie nie wypada im nawet po 2-3 kawałki do pieca! Dodac trzeba, że pustelnikowi nie wolno z lasu zbie

rać drzewa na zapas, gdyż według surowej reguły uważane to jest za kradzież. Niewolno im również chować w pustelni ani drobiu, ani żadnych zwierząt domowych, nie mówiąc już o tem, że nie wolno im polować na żadną zwierzynę. Reguła zabrania także uprawiania warzyw i jarzyn, jak kartofle, buraki etc.

Nie wolno im pisać dyktować listy (wolno) muszą rozpamiętywać tajemnice wiary, rozczytywać się w świętych księgach, towarzyszyć pielgrzymkom do najbliższego kościoła etc.

Angielka o powstaniu polskim w 1863 roku.

Wielka sympatja dla naszego narodu.

Autorka wielu książek o Polsce wydała ostatnio broszurę, gdzie w krótkich i podniosłych słowach zapoznała naród angielski z historją powstania w r. 1863. Pracę tę podzieliła na 3 części. Pierwsza opowiada nam o przygotowaniach do walki o niepodległość, i żywo opisuje nam z jakim przejęciem ludzie ówczesni zabierali się do walki tej z jakim trudem gromadzili materiał wojenny i w jakim sekrecie zachowywali wszelkie rozporządzenia, wiadomości o schadzkach, zebraniach i td.

Druga część jest poświęcona ambicjom Mirosławskiego i wysiłkom Langiewicza a dalej Rządu Narodowego. Cały tragiczny przebieg nieszczonego Powstania i prześladowania Polaków przez Rosjan maluje tu w słowach pełnych grozy a część trzecią poświęca Trauguttowi, słusznie zauważwszy, że bez tego przelewu krwi i tego poświęcenia, tego okrzyku rozpaczliwego — na który wówczas w Europie nikt uwagi nie zwrócił oprócz

Piusa IX. — nie byłoby dzisiaj wolnej Polski.

Przeglądając ostatni numer „Poland” (maj 1926) spotykam nader sympatyczny artykuł o Poznaniu, jego zabytkach oraz życiu na wsi napisany przez Monikę m. Gardner na tle wrażeń, które autorka przeżywała w czasie pobytu swego w Poznańskim.

Mało mamy Anglików, którzy tak sympatycznie i tak szczerze i serdecznie o kraju naszym się wyrażają. Przypominam bowiem przy tej okazji, że Miss Gardner li tylko o Polsce pisze. Wydała cały szereg dzieł i oważnych o Mickiewiczu, Kraśnickim, Ujejskim, o Sienkiewiczu, o Kościuszcze; wiele, wiele innych, nie mówiąc już o całych setkach entuzjastycznych artykułów o Polsce z dziedzin najróżniejszych, umieszczanych w pismach codziennych i miesięcznikach angielskich i amerykańskich. Jest ona wielką idealistką i czyni to wszystko z wielkiej sympatji dla narodu naszego

Nagana.

PODOBNO SZEFE KORPUSU KONTROLERÓW, KTÓRY WSŁAWIŁ SIĘ MELDUNKIEM ZŁOŻONYM POMNIKOWI KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO, OTRZYMAŁ W TYCH DNIACH NASTĘPUJĄCY OFICJALNY DOKUMENT.

NIEBO, DN. 2, CZERWCA 1926.

ADJUTANTURA SZTABU
NACZELNEGO WODZA P.Z.N.
MARSZ. KS. JÓZEFA
PONIATOWSKIEGO.

DO

GEN. BRYG. GÓRECKIEGO ROMA
NA SZEFA KORPUSU KONTROLERÓW.

ZA WPROWADZENIE W BŁĄD FAŁSZY-
WYM MELDUNKIEM NACZELNEGO WODZA POL-
SKICH ZASTĘPÓW NIEBIESKICH, MARSZAŁKA
POLSKI I FRANCJI, KS. JÓZEFA PONIATOW-
SKIEGO UDZIELAM PANU NAGANY.

SZEFE SZTABU GENERALNEGO
(PODPIS NIECZYTELNY)

—oOo—

Zjazd misyjny w Warszawie.

W dn. 24, 25 i 26 b. m. odbędzie się w Warszawie wielki zjazd misyjny z całej Polski. Inicjatorem zjazdu jest J. E. ks. biskup płocki Antoni Nowowiejski, jenerałny prezes związków misyjnych w Polsce.

Pierwszy dzień poświęcony będzie obradom dyrektorów djecezjalnych Związku misyjnego, w drugim dniu, poświęconym specjalnie misjom wśród pogan, naczelny referat wygłosi J. E. ks. biskup Okoniewski z

Pelplina. Prelegent będzie mówił na temat: Znaczenie misji w życiu kościoła. W trzecim dniu, przeznaczonym dla misji na bliskim Wschodzie, wygłoszą referaty: O. Piątkiewicz, rektor domu misyjnego w Albertynie pod Słonimem i z ramienia Towarzystwa misyjnego ks. prałat Około-Kuśak.

Poza głównymi referatami przełożeni zakonów i dzieł misyjnych dadzą dokładny obraz ruchu misyjnego w Polsce.

Wszystkie referaty odbędą się w sali Theologicum (Traugutta) w Warszawie.

H. BERAUD.

Pod czerwonym sztandarem.

Z książki „Co widziałem w Moskwie”.

SIERP.

Każda wioska wie doskonale że zginą niepowrotnie współcześni ludzie z Moskwy, ich pojęcia i czyny — lecz trwać będą wiecznie te jabłonie w starych sadach, które wiosna przyozdabia puchem kwiecistym i które nie tracą nigdy swej godowej szaty, póki ziemia istnieje! (N. Brianczaninow „Moskiewska tragedia”).

„Socjalizm rozbudowują pracowici chłopci pod wodzą robotników” — ogłosił Lenin i dał nam na jeszcze cytowane zdanie posiadało dla mnie pewien urok: błąkały się w niem echa Manifestu z 1848 roku, a ponadto było — w moim pojęciu — skrótem programu. Teraz, gdy już poznał rosyjską wieś, mogę się tylko śmiać z owego frazesu: „Chłopi pod wodzą robotników”! Zakrawa to na mistyfikację, gdyż obecnie robotnik rosyjski nie ma żadnego głosu, a musi słuchać pokornie rozkazów garstki czerwonych władców, którzy znów wołają ze wsią zbytnio nie za dzierać. Mużik, jest zatem panem sytuacji, zwłaszcza od chwili, kiedy zagroził miastom wygłodzie niem; to też agitatorzy bolszewicy gloszą po wiecach że „towarzysz — zniwiarz nie słucha Sowietów”. W istocie rewolucja październikowa nawróciła z drogi i pod wodzą wieśniaków daży teraz do przeistoczenia Z.S.S.R. w republikę chłopską.

Nic też dziwnego, że Moskwa, wyróżniając Młot myśli wciąż o Sierpie, Mioszka przecież na całym obszarze Unji przeszło sto dziesiąt milionów upartych, przebiegłych, niesfornych chłopów — gospodarzy, wobec których trzeba stać wyrękać się sowieckiej „ewangelji”. „Faktem jest” — pisze amerykański komunista Eastman — „że bolszewicy wystąpili pierwotnie z hasłem wywołania walki klasowej na wsi, a teraz oficjalnie starają się, aby chłopcy byli zawsze zadowoleni.” 1)

Dałej na każdym kroku kapitulacja i pochlebstwa!

Musieli więc przedewszystkiem oddać najwyższy urząd w Z.S.S.R. przedstawicielowi chłopów, Kalininowi. W tym wypadku wybór był trafny, gdyż „szuka” Kalinin jest przeczorny, sprytny i obdarzony umiejętnością przemawiania do „bratcew” 2) których potrafił przekonać co do konieczności podjęcia prac rolnych, a tem samym zdołał odsunąć widmo głodu. Mużiki nie ustąpili odrazu, lecz dopiero po dłuższych targach, w wyniku których m. i. pozwolono sprzedawać wódkę, chociaż prohibicja jest jedną z podstawowych zasad marksizmu. Oni to również podobno są zasadniczo przeciwni uznaniu francuskiej wierzytelności, a banknoty sowieckie biorą tylko wówczas, kiedy mogą pozbyć się ich natychmiast, tj. pod koniec zniw. I dyktatorzy z Kremla ustępują ponownie tym „bosym rolnikom”, którzy już teraz bogacą się... „rozbudo-

wując socjalizm pod wodzą robotników”!

Po uciążliwej podróży tarantasem 1) dotarłem wreszcie do rosyjskiej wioski, celu mego wycieczki i trafiłem na uroczystości ku czci Najśw. Marii Panny. Bolszewicy rozstrzelują popów, równocześnie jednak nacyjonalizują święta kościelne, nadając im oficjalny charakter i w ten sposób jesteśmy świadkami nieprawdopodobnego wręcz, a jednak prawdziwego zestawienia: „15 sierpnia — święto Matki Boskiej sowieckiej”! Oto jeszcze jeden szczegół, o którym zapomina się informować naszych towarzyszy, jak wiadomo okrutnych „księżezerców”.

Mamy więc świąteczny nastrój w wiosce G. Już od samego rana każdy umył się rzetelnie w beczce z wodą, przeznaczoną do... picia, a w powietrzu unosił się swoisty zapach wódki i oleju do palenia, na którym gospodynie smażą ciasto. Chłopi o brodach zaokrąglonych i długich włosach, wyrównanych tylko nieco po bokach — swemi upodobaniami i zwyczajami nie wywołują specjalnego zdumienia podróżnika. Zawład dochozą dźwięki harmonij, a mężczyźni i baby tańczą cały dzień, aż do zmroku; równocześnie dziewczątka śpiewają na znane melodie różne improwizowane i przeważnie bezsensowne wierszyki w rodzaju:

Chłop się ubrał
I poszedł do Moskwy.
Cały dzień tam stał —
Wiecie o tem wy?

a grający na harmonij przy końcu każdego takiego czterowiersza imituje śmiech zebranych.

1) Max Eastman: „Po śmierci Lenina” (przyp. autora.)

2) Dosłownie braciśzków, używane bardzo często w Rosji w mowie potocznej.

1) Rodzaj odkrytego powozika (przyp. tłum.)
(D. e. n.)

KRONIKA

Czwartek, 10 czerwca — Małgorzaty.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radjofon



Park im.
Sienkiewicza,
Otwarta
od godz.
10 (ej rano
do 23 w.

WIDOWISKA

Teatr Miejski „Kobieta, wino, dancing”.
Teatr Popularny „Zonaty kawaler”.
Casino „Dziecię Francji”.
Reduta „Hrabianka popychadło”.
Luna „Płocze kobietki”.
Grand-Kino „Złote łoże”.
Odeon „W sieci złoczyńców”.
Dom Ludowy „Szaleństwo z miłości”.
Kino Spółdzielni „Iwona”.
Apollo „W podziemiach drapaczy nieba”.
Corso „Ze śmiercią w zawody”.
Resursa „Zdrada, której nie było”.
Miejski Kin. Oświat. „Ludzie”.

Wiadomości bieżące.

Manufaktura łódzka na wielbłądach.

KARAWANA POLSKA DO MONGOLJI.

Tygodnik Polski wychodzący w Charbinie zawiadamia, że za kilka tygodni wyruszą w głąb Mongolji mała karawana z partją towarów łódzkich i białostockich. Oprócz wyrobów włókienniczych wzięto także nieco towarów metalowych i galanteryjnych, ale niestety nie polskich, lecz czeskich. Usiłowania tamtejszej polskiej kolonii do nawiązania kontaktu z firmami krajowymi rozbijają się o kompletną obojętność naszych sfer gospodarczych.

Otrzymywanie nowych patentów.

Łódzka Izba Skarbowa podaje do wiadomości, że wszystkie przedsiębiorstwa, które powstały przed czerwcem roku bieżącego do dnia 15 czerwca mogą otrzymywać patenty na prowadzenie swych przedsiębiorstw.

Czas składania podań upływa z dniem jutrzejszym. Kto będzie chciał założyć nowe przedsiębiorstwo może tylko do jutra składać prośby na otrzymanie patentu, w przeciwnym bowiem razie będzie zmuszony czekać do następnego terminu rozdzielania patentów. (U)

Przeciążenie głównego urzędu pocztowego.

Jak wiadomo w Łodzi prócz głównego urzędu pocztowego mieszczącego się przy ulicy Przejazd 38, istnieją jeszcze 4 filje pocztowe.

Główny urząd pocztowy jest czynny bez przerwy cały dzień, podczas gdy filje w porze obiadowej t. j. od 12 do 3 są nieczynne. Z tego też powodu cały szereg interesantów z różnych dzielnic miasta gromadzi się między godz. 12 a 3 w głównym urzędzie pocztowym.

Kto obejmie województwo łódzkie?

Wojewoda kielecki Manteufel kandydatem na łódzkiego wojewodę.

JAK SIĘ DOWIADUJEMY, W SFERACH ADMINISTRACYJNYCH UTRZYMUJĄ, ŻE NAJPOWAŻNIEJSZE SZANSE NA ZAJĘCIE STANOWISKA WOJEWODY ŁÓDZKIEGO MA P. MANTEUFEL, OBECNY WOJEWODA KIELECKI. MIARODAJNE CZYNNIKI PRZY WYSUWANIU TEJ KANDYDATURY, WYCHODZĄ Z ZAŁOŻENIA, ŻE WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE STANOWI NIEJAKO TEREN POKREWNY Z WOJEWÓDZTWEM KIELECKIM, GDYŻ I TU MA SIĘ DO CZYNNIENIA Z ELEMENTEM ROBOTNICZYM (ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE).

KANDYDATURA BYŁEGO VICEWOJEWODY ŁYSZKOWSKIEGO STAŁA SIĘ NIEAKTUALNA ZE WZGLĘDU NA ZASADNICZY SPRZECIWI ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH. P. MANTEUFEL JEST ZATEM JEDYNYM I NAJPOWAŻNIEJSZYM KANDYDATEM NA URZĄD WOJEWODY ŁÓDZKIEGO. W NAJBLIŻSZYCH DNIACH SPÓDZIEWAĆ SIĘ NALEŻY JEGO OFICJALNEJ NOMINACJI. DOWIADUJEMY SIĘ, ŻE BYŁY WOJEWODA ŁÓDZKI P. DAROWSKI DEFINITYWNE JUŻ USTALONY ZOSTAŁ JAKO KIEROWNIK WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. (V)

Co interesuje lokatorów?

Stawki komorniane za 2 i 3 kwartał r. b.

Według ostatniej ustawy o ochronie lokatorów z miesiąca marca br. lokale podpadające pod art. 6 ustawa I 1 „A” (pokoje, z kuchnią, względnie kuchnia) korzystają odroczenia podwyższenia komornego aż do 1 stycznia 1927 roku.

Lokale składające się z dwóch pokoi z kuchnią oraz lokale w których mieszczą się przedsiębiorstwa z wykupionymi patentami IV i VIII ktg., opłacają za drugi kwartał br. (od kwietnia do lipca) 34 proc. przedwojennego komornego a w trzecim kwartale (lipiec sierpień, wrzesień) 60 proc. Lokale składające się z 4, 5, 6 pokoi opłacają w drugim kwartale 59 proc. stawki komornianej przedwojennej a w III 65 proc.

Dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych, które wykupiły patent II ktg. a których komorne przedwojenne nie przekraczało 600 rb. rocznie oraz dla lokali co najmniej z 7 pokoi obowiązuje komorne w wysokości za II kwartał 64 proc. za III 70 proc. stawki przedwojennej. Od składów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych za które czynsz roczny przedwojenny przekraczał 600 rb. od pomie-

szezeń handlowych i przemysłowych wykupujących patenty ktr. II czynsz wynosi za II kwartał 69 proc. i za trzeci 75 proc..

W sprawach o eksmisję może sąd względnie urząd rozjemczy z urzędu lub na wniosek pozwanego z uwzględnieniem stosunków gospodarczych odroczyć termin opróżnienia przedmiotu najmu do 6 miesięcy, jeżeli eksmisję orzeczono z przyczyny przewidzianej w art. II ust. II litera „A”, lokale jednopokojowe (pokój z kuchnią lub kuchnia. Sąd lub urząd rozjemczy może na wniosek lokatora według własnego uznania i z uwzględnieniem położenia obu stron, termin płatności zaległego komornego w całości lub części na czas nieograniczony odroczyć oraz rozłożyć na raty lokatorowi spłatę zaległego komornego jeśli lokator czerpie dochody jedynie z pracy a zarobek miesięczny lokatora żyjącego samotnie nie przekracza 80 zł., a utrzymującego rodzinę 120 zł..

Wnioski o odroczenie muszą być wniesione przed terminem płatności i tylko odnośnie do komornego, którego czas płatności ma nadejść w 3 miesiącach od dnia złożenia wniosku. (u)

Teatr Miejski w przyszłym sezonie.

Kto go poprowadzi jeszcze nie zostało ustalone.

Na piątkowym posiedzeniu magistratu rozpatrywano sprawę żądań dyr. Szyfmana. Wobec wielkiej rozbieżności między stanowiskiem magistratu a dyrekcją teatru nie dało się dołychezas spornych punktów uzgodnić. Władze miejskie liczą się już z tem, że dyr. Szyfman zrzeknie się dyrekcji teatru, wobec czego sprawa sezonu przyszłego pozostałaby pod poważnym znakiem zapytania.

W związku z tem w sferach komunalnych rozważane są trzy ewentualności: albo

dyr. Szyfman mimo wszystko pozostanie przy kierownictwie teatru łódzkiego, albo opróżnioną dyrekcję objąłby ktoś inny, wreszcie ostatnia możliwość, najbardziej dla życia kulturalnego groźna; miasto nie wydzierałoby nikomu teatru i pieniądze przeznaczane dotychczas na subsydjum składane byłyby na budowę gmachu teatralnego. W tym ostatnim wypadku pozostałaby inicjatywa prywatna, t. zn. teatr prowadzony na własną rękę. (v)

Urzednicy nie mogą podjąć olbrzymiej pracy i funkcja urzędu pocztowego traci przez to na sprawności. Naczelnik głównej poczty zwraca się z apelem do publiczności, aby w imię zasad humanitarnych nie

przeciążali urzędników pocztowych i aby w miarę możliwości w porze obiadowej unikali załatwiania wszelkich spraw w głównym urzędzie pocztowym. (U)

Luminarze społeczni czasów powojennych.

B. Ławnik Bednarczyk ciągnął korzyści osobiste ze swego stanowiska.

Co ustaliła komisja badająca sposoby zubożenia się p. Bednarczyka.

Po sześciu miesiącach.

Komisja do zbadania zarzutów przeciwko b. ławnikowi p. J. Bednarczykowi ukończyła pracę swoją na posiedzeniu w dniu 8 czerwca r. i złożyła wyniki dochodzeń w formie umotywowanej opinii p. prezydentowi M. Cynarskiemu.

Ostateczną opinię Komisji w tej sprawie podajemy w najważniejszych ustępach:

Przeciwko b. ławnikowi Wydziału Gospodarczego Magistratu m. Łodzi p. Bednarczykowi, począwszy od marca 1925 roku prasa miejscowa podnosiła zarzuty nadmiernego zubożenia się i działania jako ławnika Magistratu na szkodę miasta. Prezydent m. Łodzi p. M. Cynarski na podsta wie zarzutów tych zwrócił się do p. Bednarczyka z żądaniem wyjaśnienia czynionych mu zarzutów. Odpowiedź p. Bednarczyka brzmiała, że o ile p. prezydentowi nasuwają się jakiegokolwiek wątpliwości co do jego urzędowania, prosi o wyłonienie komisji do zbadania czynionych mu zarzutów. Pan Prezydent w listopadzie 1925 roku wyznaczył gazetowe przekazał p. wiceprezydentowi Groszkowskiemu, prosząc go o zwołanie Komisji. Zwołani zostali przedstawiciele niektórych frakcyj radzieckich. Na pierwszym jednak posiedzeniu Komisji tej postanowiono rozszerzyć skład Komisji tak, by w niej reprezentowane były wszystkie frakcje radzieckie, mające prawo głosu na Kom wencie Seniorów Rady Miejskiej. Po wydelegowaniu swych przedstawicieli przez frakcje, Komisja składała się z pp.: wiceprezydenta Groszkowskiego, jako przewodniczącego, p. r. Kuksa (NSPP.) — jako sekretarza i radnych; Wojakowskiego (Chr. Dem.) Bartożka (Koło Narodowe), Waszkiewicza (NPR.) Rapalskiego (PPS.) Milmana (Bund), Krasuskiego (żydzi bezpartyjni), Prąszkiewicza (żydzi Sjo niści)—jako członków. Frakcja żydów ortodoksów przedstawiciela swego nie wydelegowała.

Na podstawie otrzymanego materiału Komisja postawiła sobie 19 pytań, na które szukała od powiedzi. Odbyto, począwszy od dnia 8 grudnia 1925 r. 20 posiedzeń. Przesłuchano niektórych członków Magistratu, kilkunastu podanych przez p. Bednarczyka świadków, przejrano niektóre protokoły magistrackie i dokumenty, znajdujące się w Magistracie. Oprócz tego p. Bednarczyk wręczył Komisji 25 obszernych wyjaśnień.

Na posiedzeniu z dnia 19 maja 1926 roku Komisja zakończyła swe prace o tyle, iż uchwalała odpowiedzi na postawione sobie pytania.

Pociągnięty do odpowiedzialności.

Pierwsze pytanie dotyczyło wyjaśnienia powodu, który skłonił p. prezydenta do zwołania komisji. Jako odpowiedź na pytanie to Komisja stwierdziła, że p. prezydent Cynarski Komisję zwołał z tego powodu, że dziwiła go sprawa załatwienia przez p. Bednarczyka oferty p. Grünszpana, właściciela nieruchomości przy ul. Pomorskiej nr. 18, a dotyczącej bezpłatnego oddania lokali Magistratowi za zwolnienie części lokali i oddanie jej p. Grünszpanowi do użytku.

Dlaczego p. Bednarczyk przesunięto.

Drugie pytanie: Dlaczego p. Bednarczyk przesunięty został z Gospodarczego do Handlowego Wydziału?

Komisja stwierdziła, że przesunięcie nastąpiło na podstawie wniosku p. wiceprezydenta Wojakowskiego, działającego w imieniu frakcji N.P.R. złożonego na posiedzeniu Magistratu.

Dlatego też Komisja stwierdziła, iż przesunięcie p. Bednarczyka nastąpiło na podstawie decyzji partii ponieważ znajdował się jednak w pierwszych szeregach swej organizacji zarzuty prasowe nie mogły nie wpłynąć na decyzję partii, zwłaszcza, że powzięta ona została w chwili, kiedy zarzuty prasowe się wzmagaly.

Pytanie 3 dotyczy stwierdzenia, czy p. Bednarczyk w grudniu 1925 roku znajdował się na urlopie. Komisja stwierdziła, iż po przedłużonym dwukrotnie p. Bednarczykowi urlopie otrzymał on 3-miesięczne odszkodowanie.

Pytanie 4 dotyczy stwierdzenia terminu przesunięcia p. ławnika Bednarczyka do Wydziału Handlowego. Termin ustalono na 15 października 1925 roku.

Ile ziemi p. Bednarczyk posiada.

Pytania nr. 5 i 6 dotyczyły sprawy kupna przez p. Bednarczyka osad wiejskich. Prasa miejscowa, czyniąc zarzuty mówiła o jednej osadzie. Podczas badania sprawy przez Komisję okazało się jednak, że p. Bednarczyk kupił 3 osady, a mianowicie:

- 1) osiem mórg i 86 prętów aktem za nr. 219 w dniu 17 stycznia 1925 roku,
- 2) trzy morgi i 150 prętów aktem za nr. 690 w dniu 19 stycznia 1925 roku,
- 3) piętnaście mórg ziemi aktem nr. 2459 w dn 4 marca 1925 roku.

Osada ostatnia kupiona została na imię żony p. Bednarczyka, podług wyjaśnień p. Bednarczyka za pieniądze jego żony.

Pierwszą osadę p. Bednarczyk, jak na Komisji zeznał, kupić miał dla Związku Pracowników Teatralnych na kolonje letnie za 5 tysięcy złotych, a to z tego powodu, że posiadał prawo wło scijskie. Komisja jednak stwierdziła, że upoważnienie od Zarządu Związku (nie ogólnego zebra nia) do kupna osady p. Bednarczyka otrzymał w kwietniu 1925 roku, to zn. wtedy, kiedy prasa miejscowa zarzucała mu nadmierne zubożenie się.

Zaznaczyć więc należy, że ogłoszane przez p. Bednarczyka wówczas artykuły w prasie, iż nie nabył żadnej osady, nie odpowiadają prawdzie. Dziwnem też było jego twierdzenie, że w podarunku oddaje każdemu swoje majątki, kto mu u dowodni, że takowe posiada.

Czy ma 50 tys. złotych na hipotecę ?

Pytanie 7 dotyczyło zarzutu, czy jeden z domów Millera, dostawcy Magistratu, obciążony jest sumą 50,000 złotych na rzecz p. Bednarczyka. Komisja stwierdziła, iż dom p. Millera przy ul. Kilińskiego 178 reprezentuje wartość około 30.000 złotych, że p. Miller w hipotecę ujawniony nie jest, że więc jego dom nie mógł być obciążony. Wspomniany dom należy do p. Krzemienieckiego, współ nika p. Millera. Czy p. Bednarczyk, jak na Komisji czyniono domyslniki, otrzymywał weksle od p. Millera. Komisja stwierdzić nie mogła. Zarzut, którego dotyczyło pytanie 7 nie został przez nikogo przez świadków udowodniony, natomiast p. Bednarczyk kategorycznie oświadcza, że jest on bezpodstawny.

Pytanie 8 dotyczyło wyjaśnienia, czy p. Bednarczyk posiadał fundusz reprezentacyjny. Pytanie to postawione zostało w związku z przyjęciami prasy i radnych przez p. Bednarczyka. Stwierdzono, iż przyjęcia te odbywały się na koszt p. Bednarczyka.

Pytanie 9 w toku prac Kom. ze sprawy wyłączono

Wspólnik p. Miller.

Pytanie 10: czy p. Bednarczyk jest współni kiem Millera i jak dalece protegował dostawcę tego?

Komisja stwierdziła, iż p. Miller w Magistracie uważany był za dostawcę, który roboty zazwyczaj otrzymywał. Magistrat motywował naprzykład oddanie robót takim zdaniem: „Ponieważ p. Czekański otrzymał dostawę tego, p. Millerowi należy się dostawa tamtego”. Odnosi się więc wra że nie, że dostawcy ci otrzymywali roboty wedle nie znanego Komisji klucza. Przytem p. Bednarczyk zasiadał w delegacji Wydziału Budownictwa, który oddawał roboty brukarskie. Świadkowie na Komisji zeznali, że p. Miller był częstym gościem w gabinecie p. Bednarczyka i że p. Bednarczyk zawsze wiedział, jaki materiał i jaką ilość p. Miller ma na składzie. W końcu prac Komisji stwierdzono, iż p. Bednarczyk w lutym 1926 roku zawarł z p. Millerem akt spółki u rejestra na prowadzenie przedsiębiorstwa brukarskiego, które to przedsię wzięcie i obecnie znajduje się w stosunkach han dlowych z Magistratem.

Komisja więc nie stwierdziła, że p. Bednarczyk podczas swego urzędowania w Magistracie był współnikiem p. Millera, jest jednak wobec faktu zawarcia spółki p. Bednarczyka z Millerem w lutym r. zdania, że p. Miller p. ławnikowi Bednarczykowi obcym nie był i to w charakterze dostawcy Magistratu.

Pytanie 11 dotyczyło kupna koni dla Wydziału Gospodarczego.

Komisja stwierdziła, iż sprawa ta przeprowadzona została przez Magistrat formalnie i z zarzu tami o zubożenia się p. Bednarczyka łączona by nie może.

Pan Bednarczyk sam zarabiał.

Pytania 12 i 13 dotyczyły sprawy uprzywi lejowanych dostawców lub kupowania artykułów dla Magistratu bez przetargu.

Komisja stwierdziła, iż nie obowiązywał jed ynie przetarg przy zakupach paszy dla stajni miejskiej. Kierownik stajni sam stwierdzał wy sokość zapotrzebowania, sam kupował paszę, sam kwitował z odbioru i sam wydawał podwładnemu sobie urzędnikowi polecenie podziału paszy dla koni i bydła. Nie stwierdzono jednak, aby p. Bednarczyk z dostawami temi coś łączyło.

Pytanie 14 dotyczy Wydziału Budownictwa, wobec czego, jako nie należące do sprawy, zostało wyłączone.

Pytanie 15 dotyczy sprawy oddania robót budowlanych na pomieszczenia dla dozorców w parku ks. Poniatowskiego w 10 dni po prze cięciu na podstawie pisma, że przedsiębiorca zgadza się na najniższą konkursową cenę.

Komisja odpowiada twierdząco, sprawa rów nież jednak nie dotyczy p. Bednarczyka.

Handel mieszkaniami.

Pytanie 16 dotyczy sprawy poruszanej już w pytaniu pierwszym, tj. oferty właściciela domu przy ul. Pomorskiej 18 który proponował 5-letnią dzierżawę lokalu, w którym się mieścił Wydział Handlowy i Oddział Prasowy, za opróżnienie lokalu Wydziału Gospodarczego.

Komisja stwierdziła, że p. Grünszpan ofertę taką złożył. Czynnosc dzierżawny za termin 3-letni i pomieszczenia Handlowego i Prasowego Wydziału przedstawiały wartość 6,000 dolarów, kiedy oferta znalazła się w Magistracie, p. Bednarczyk postawił wniosek o odroczenie sprawy, do następnego jednak posiedzenia. P. Grünszpan ofertę cofnął, dowiedziawszy się o tem, że Magistrat zamie rza po upływie pewnego czasu wszystkie agen dy przenieść do budynków na Placu Wolności Stracono więc wyżej wspomnianą sumę, gdyż Magistrat lokale wspomniane mógł zużytkować na inne cele, a nie posiadając ich musiał dzierżawić inne lokale, opłacając za nie czynsz komorniany Czy w związku z tem p. Bednarczyk mógł mieć jakiegokolwiek zyski, Komisja nie stwierdziła. Zdaniem Komisji p. Bednarczyk sprawy tej nie załatwił na korzyść miasta.

Pytanie 17 dotyczy oddania lokalu przy ul. Andrzeja 4 mec. Strohmajerowi i mieszkania tegoż przy ulicy Aleje Kościuszki 93 p. Bednarczykowi. Komisja stwierdza, iż p. Bednarczyk przy załatwieniu sprawy tej miał na celu własną korzyść, aczkolwiek zarzut ten osłabia fakt, że Magistrat uchwałami swymi sankcjonował oddanie jednego i drugiego lokalu, gdy w innych podobnych wypadkach lokal prywatny z zamiany pozostawiał sobie jako własność.

Pytanie 18 dotyczy lokali przy ul. Piotrkowskiej 53 i Placu Dąbrowskiego 2. Sprawy te załatwione były uchwałami Magistratu, który remontował lokale, oddając je później do prywatnego użytku urzędnikom miejskim.

P. Bednarczyk nikogo nie skarżył.

Pytanie 19 i ostatnie postawione było w celu wyjaśnienia, czy p. Bednarczyk, jak w swych artykułach w pismach twierdził, pociągnął kogokolwiek do odpowiedzialności sądowej.

Zapytany p. Bednarczyk odpowiedział, iż sprawy skierował do Oddziału Prawnego Magistratu, Oddział zaś Prawny na zapytanie odpowiedział, iż nikogo w związku z czynionymi p. Bednarczykowi zarzutami do sądu nie podawał.

Temi odpowiedziami Komisja prace swe zakończyła, przekazując całkowicie materiał prezydentowi miasta, od którego mandat swój jedynie w celu zbadania sprawy otrzymała.

Członkowie Komisji:

(—) (—) (—) W. Groszkowski, Sz. Milman, L. Kuk, E. Wojakowski, S. Rapalski, F. Waszkiewicz.

Już filizanki nie potrzebne. ZNIESIENIE ZAKAZU SPRZEDAŻY ALKOHOLU W SOBOTY I W NIEDZIELĘ.

W związku z tem, że w sobotę i w niedzielę jednak sprzedaje się alkohol w filizankach od kawy lub innych szklankach co demoralizuje ludność i daje przykład jak obejść przepisy, M. S. W. zamierza znieść zakaz sprzedaży napojów wysokokowych w tych dniach. Natomiast o ile zajdzie potrzeba wydania nowego zakazu jak np. w dniach Zgromadzenia Narodowego władze przestrzegać będą zakaz w najsurowszy sposób.

Ułatwienia przy wpłacie podatków.

Izba skarbową komunikuje, że z dniem 1-go lipca rozpoczęte zostanie stosowanie udogodnień przy wpłaceniu podatków w kasach skarbowych, a to w celu uniknięcia dotychczasowych nieporozumień, odbijających się szkodliwie na interesach płatników. Kasy skarbowe przyjmować będą wpłaty podatków prosto na podstawie pisemnych deklaracji płatniczych lub za okazaniem nakazów płatniczych sprawdzonych uprzednio przez jednoosobnego urzędnika. Płatnicy będą więc kierowani przed dokonaniem wpłaty do tego urzędnika, o ile dopełnią tego warunku z własnej inicjatywy. W ten sposób płatnicy nie będą narażeni bez potrzeby na kroki egzekucyjne. (E)

Odpust w Retkini.

W d. 13 m. b. w niedzielę w parafii Retkinia pod Łodzią za dworcem Kaliskim przypada doroczny odpust Serca Jezusowego. Każdego roku na odpust ten pobożni łodzianie udają się dość licznie. O ile pogoda dopisze i w tym roku z pewnością mieszkańców m. Łodzi na odpuscie w Retkini nie braknie.

Maturzyści w Gimnazjum Miejskim im. J. Piłsudskiego

W tych dniach zakończyły się egzaminy maturalne w Miejskim Gimnazjum im. J. Piłsudskiego. Do egzaminów dopuszczono wszystkich uczniów (34), złożyło egzamin dojrzałości — 31, a mianowicie: pp. Andaszek Zenon, Bliźniewski Roman, Bieńkowski Władysław, Eschraf Marjan, Barcewicz Witold, Feliksiak Stanisław, Głowacki Marjan, Górnicki L., Krause Edm., Kęsiak Zygmunt, Karpowski Sz., Karbowski St., Kuzan, Matusiak A., Marcinowski A., Orłowski R., Przytułski M., Płoszewski, Stelmaszczyk W., Stańczyk, Szyfman E., Spychalski M., Szymański Wl., Szwarz, Skotlewski, Tygielski J. Weisło Antoni, Waikert, Wawrzonowski, Zarnecki Tadeusz.

10 tysięcy złotych zdobył „Czerwony Krzyż”.

Czerwony Krzyż zawiadamia, że dochód z kwesty ulicznej, oraz sprzedaży nalepek podczas Tygodnia Czerwonego Krzyża wynosi zł. 10.151,13.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy przy czynili się do wymienionego rezultatu, oraz tym osobom, które współpracowały podczas Tygodnia, tą drogą Czerwony Krzyż składa serdeczne „Bóg Zapłać”.

Sproletaryzowani lekarze walczą o swe prawa.

Posiedzenie Zarządu Związku Lekarzy P.P. Obwodu Łódzkiego.

Dnia 7 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Lekarzy P.P. Obwodu Łódzkiego.

Przyjęto do wiadomości odpowiedź Zarządu Kasy Chorych na pismo Związku Lekarzy w sprawie wypłaty zaległych poborów. Kasa Chorych dotychczas nie wypłaciła należnego lekarzom wynagrodzenia za miesiące marzec i kwiecień, gdy innym kategoriom pracowników zostały już wypłacone pobory za miesiąc maj. Uważając podobną taktykę wstrzymywania zaległych poborów za szkodliwą, Zw. Lekarzy kategorycznie zażądał wypłacenia pob. za m. marzec do dn. 8,6 br. W odpowiedzi na to Zarz. K. Ch. zakomunikował, że sprawa powyższa będzie rozpatrywana na posiedzeniu Zarządu Kasy Ch. w dniu 8.VI. br., poczem prześle swą decyzję.

Następnie Zarząd Związku wysłuchał sprawozdania z odbytej konferencji Związków Zawodowych. Ze sprawozdania tego wynika, że konferencja nie odzwierciadlała nastroju szerokich mas ubezpieczonych, a

była zainscenizowana przez członków Zarządu K. Ch., będących jednocześnie przywódcami Związków Zawodowych, celem uchwalenia przygotowanej zgóry rezolucji. Na konferencji tej operowano demagogicznymi motywami, jakoby lekarze dążyli do rozbięcia Kasy Chorych mimo kategorycznego oświadczenia przedstawicieli Związku Lekarzy, że sproletaryzowani lekarze walczą o swoje elementarne prawa i że Związkowi Lekarzy zależy bezwzględnie na utrzymaniu i dalszym rozwoju Kasy Chorych.

Wobec przyjętej na konferencji Związków Zawodowych rezolucji, wzywającej Zarząd Kasy Chorych do podjęcia pertraktacji ze Związkiem Lekarzy przy pośrednictwie dyrektora Okręgowego Zw. Kas Chorych, p. d-ra Weisberga, Zarząd Związku Lekarzy postanowił, zgodnie z oświadczeniem przedstawicieli swych złożonym na ostatniej wspólnej konferencji z dn. 29 V. br., oczekiwać zaproszenia p. dyr. Weissberga i wziąć udział w dalszych pertraktacjach.

Maturzyści i akademicy! Do obozów letnich!

W ten sposób skróciecie sobie czas służby wojskowej.

Tegoroczne obozy letnie p. w. na terenie D. O. K. IV rozpoczną się 15 lipca br. w Sulejowie i są przewidziane dla 200 maturzystów i 100 akademików.

Celem tych obozów jest udostępnienie młodzieży z cenzusem korzystania z praw do 12 miesięcznej służby wojskowej w myśl rozkazu M. S. Wojsk. Sztab Generalny L. 4233 (O de B. z 4 V, br., którzy wykażą się ukończeniem z wynikiem pomyślnym obozu p. w. oraz dwuletnią wzgl. jednoroczną pracą p. w. — Ci z pośród uczestników wymienionych obozów, którzy dotychczas przysp. wojsk. nie przeszli, odbędą je po ukończeniu obozów w legjach akademickich.

Do obozów będą przyjmowani tylko akademicy i maturzyści, którzy dotychczas w obozie nie byli.

Obsada będzie dobrana z pośród matu-

ryzystów i akademików, którzy przeszli przysp. wojsk. i ukończyli obóz p. w.

Zapisy akademików zostaną przeprowadzone za pośrednictwem Centrali Akademickich Bratnich Pomocy, maturzystów zaś przez Dykcje Szkół.

Na zasadzie powyższych wykazów M. S. Wojsk. przeprowadzi przydział akademików dla tych DOK., które wyższych uczelni nie posiadają. Przy wyborze maturzystów, pierwszeństwo będą mieli członkowie hufców szkolnych, którzy nie ukończyli obozu letniego p. w. Uczestnicy obozów korzystających ze wszystkich uprawnień przewidzianych dla normalnych obozów p. w., przy czym będą umundurowani.

Na terenie D. O. K. III Grodno zostanie zorganizowany obóz letni dla kobiet przez Komitet Społeczny Kobiet.

Z Kursów Handlowych Zw. Handlowców Polskich.

We wtorek, dnia 8 b. m. odbyło się zakończenie roku szkolnego na Kursach Handlowych Związku Zawodowego Handlowców Polskich w Łodzi (ul. Cegielniana 70).

Po okolicznościowych przemówieniach przewodniczącego Rady Nadzorczej p. Feliksa L., oraz kierownika Kursów p. dyr. Henryka Ostrowskiego, zostały rozdane słuchaczom świadectwa z ukończenia Kursów.

Świadectwa otrzymali:

P. p. K. Arczyńska, St. Byszewski, A. Burg, H. Buschówna, E. Cieślak, P. Domagalska, H. Hołeczek, H. Kapczyński, W. Koczyński, M. Krysiak, Z. Nastfeterówna, J. Olejniczak, H. Paszczyńska, St. Piezewski, W. Serafiński, W. Sznajdrowna, Br. Stęzakówna, St. Urbański A. Wilczyńska, B. Zbrojewski.

Miłośnicy Tatr, łączność!

W poniedziałek, dnia 14 bm., o godz. 7,30 (8—ej wiecz. w 2—gim terminie) odbędzie się zwykłe walne zebranie członków Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, w lokalu Pol. Towarzystwa Krajoznawczego, Al. Kościuszki 17, oficyna II p.

Na porządku dziennym sprawozdania i wybór zarządu.

Równocześnie zarząd komunikuje członkom, iż dla korzystania: 1o z domu noclegowego w Zakopanem, 2o ze wszystkich schronisk, 3o z urzędzanych z Dworca Tatrzańskiego w Zakopanem dla członków wszystkich oddziałów Pol. Tow. Tatr., wycieczek i imprez, wymagana jest bezwarunkowo legitymacja (z fotografią) na r. bież. wystawiona przez jeden z oddziałów: Zarząd Oddziału Łódzkiego wydaje legitymacje członkom oraz przyjmuje deklaracje zgłoszeń codziennie w godz. od 8—ej 3—ej p. p., Narutowicza 68, biblioteka.

Gen. Jung opuścił Łódź

Dzisiaj dnia 10 czerwca br. o godzinie 13,25 odjechał z Łodzi generał dywizji Jung. dotychczasowy dowódca O. K. IV, wraz z adjutantem osobistym por. Karskim do Lublina, gdzie obejmie dowództwo tamtejszego Korpusu Nr. II.

N. P. R. nie desygnuje ławnika.

Dowiadujemy się, że frakcja NPR. definitywnie postanowiła nie desygnować ławnika na opróżnione stanowisko po p. Bednarczyku. (v)

—oOo—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj, czwartek, jutro, piątek, sobota i niedziela cztery ostatnie występy świetnej artystki Teatru Polskiego w Warszawie p. Mili Kamińskiej zarazem ostatnie przedstawienia wybornej komedji oryginalnej w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego „Kobieta, wino, dancing”.

Jutrzejšie, piątkowe, przedstawienie dane będzie po cenach najniższych.

OTWARCIE SEZONU W TEATRZE LETNIM.

W sobotę nadchodzącą wyremontowany, odświeżony teatrzyk miejski w Parku Staszica otwiera swoje podwoje, dając na inaugurację dwumiejsięcznego letniego sezonu wodewil „Robert i Bertrand”. Bilety od dzisiaj do nabycia w Kasie Zamawiań.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj po raz 16 z rzędu arcy-wesoły „Żonaty kawaler” z p. Urbańskim w roli tytułowej.

ZESPÓŁ TEATRU NARODOWEGO W ŁODZI.

W poniedziałek najbliższy, dnia 14 bm., zjeżdża do Łodzi na parę przedstawień zespół warszawskiego Teatru Narodowego z dwójgiem znakomitych artystów: Józefem Węgrzynem i Felicją Pichor-Sliwicką na czele.

Odegrana będzie najnowsza komedja 3-aktowa Zygmunta Kaweckiego „Ludzie tymczasowi”, wystawiona z wielkim powodzeniem na scenie Teatru Narodowego w Warszawie.

Przedstawienia odbędą się w Teatrze Miejskim. Premjera w poniedziałek dnia 14-go bm.

Bilety będą do nabycia od piątku w Kasie Zamawiań, Teatru Miejskiego.

POPIS KURSÓW ŚPIEWU SOLOWEGO BR. OLECKIEJ.

Śpiew. oper. Br. Olecka występuje z popisem uczniów swych Kursów śpiewu solowego w niedzielę dnia 13 czerwca b. r. o godzinie 12-ej w sali Filharmonji ul. Narutowicza 20.

Popis ten mający zaprezentować różne wyniki pracy Kursów obejmuje w programie pieśni oraz arje operowe. Wystąpi na nim liczne grono śpiewaków Kursów dając faktyczny przegląd metody i kierunku pedagogicznego takowych. Bilety w cenie zł 3, 2, 1 i 50 gr. do nabycia w Kasie Filharmonji.

—oOo—

WYSTAWA KOMPOZYCYJ KWIATOWYCH.

W czwartek, dnia 10 bm. o godzinie 5-ej po poł. otwarta będzie wystawa kompozycji kwiatowych, ciesząca się zawsze ogromnym powodzeniem wśród szerokich sfer naszego społeczeństwa ze względu na ciekawie ujętą „mowę kwiatów” w symbolice, wzorowana na japońskiej sztuce ogrodniczej.

Do biletów załącza się damiátkowe po cztówki.

„ODCZYT P. DR. FRANCISZKA HIRSZBERGA”.

Dnia 11 b. m. w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi, Piotrkowska 102, o godzinie 8-ej wieczorem wygłosi p. Dr. F. Hirszberg p. t. „Ewolucja dinozaurów” (z przezroczań).

Prof. Ossendowski w Łodzi.

Będzie uroczystie przyjmowany. Odczyt w kinie „Casino”

W ubiegłym tygodniu wrócił do Warszawy po ostatniej swej podróży naukowej znany pisarz i zasłużony badacz krainy tropikalnej profesor dr. Antoni Ossendowski.

Prof. Ossendowski ostatnią swą wyprawę podjął jeszcze w ubiegłej zimie w towarzystwie swej żony i operatora filmowego jako też technika inż. Giżyckiego.

W ciągu całej wyprawy po Afryce czynione były zdjęcia filmowe i fotograficzne, które zostaną z czasem ilustrowane na całym kontynencie.

Obecnie po powrocie do kraju dr. Ossendowski pragnie w całym szeregu odczytów zapoznać szerokie sfery z wrażeniami i przygodami, które osiągnął z tak dalekiej i niebezpiecznej podróży.

W tym celu przyjeżdża prof. dr. Ossendowski do Łodzi, gdzie wygłosi I swój odczyt w Polsce po powrocie z Afryki.

Przyjazd dr. Ossendowskiego nastąpi w niedzielę o godzinie 10,30 z dworca Fabrycznego. Na stacji witac będą wielkiego gościa delegaci tutejszego kuratorjum z p. Owinskim na czele, delegaci towarzystwa krajoznawczego, związek nauczycieli szkół średnich, oraz przedstawiciele tutejszych władz państwowych i municypalnych.

Na miejscu wygłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia. Z dworca uda się prof. Ossendowski do szkoły A. Mickiewicza (Nowotargowa 24) w celu zwiedzenia urządzanej tam wystawy przyrodniczej.

W kinie Casino o godzinie 11,30 wygłosi odczyt p. t. „W Dżungli Afrykańskiej”.

Odczyt będzie bogato ilustrowany zdjęciami dokonanymi przez inżyniera Giżyckiego oraz dr. Ossendowskiego.

Po odczycie nastąpi wspólny obiad po czym prof. Ossendowski opuści Łódź.

—oOo—

Po chleb pod obce niebo.

Wyjazd robotników łódzkich do Francji.

Jak się dowiadujemy w dniu 22 czerwca r. b przybędzie z Poznania do P.U.P.P. w Łodzi misja francuska, celem dokonania rekrutacji większej ilości robotników wykwalifikowanych oraz robotników i robotnic rolnych na wyjazd do Francji.

Osoby, pragnące wyjechać na powyższe roboty winni stawić się do P.U.P.P. w dniu wyżej oznaczonym o godzinie 9-ej rano, przynosząc ze sobą następujące dokumenty:

1) dowód osobisty wydany przez starostwo, względnie wyciąg z ksiąg stałej ludności z ostepłowaną fotografią,

2) mężczyźni w wieku do lat 26 uznani za zdalnych do służby wojskowej kategorii A. zezwolenie na wyjazd zagranicę od władz wojskowych,

3) mężczyźni w wieku do 45 lat książeczki wojskowe.

Uwaga: Osoby niepełnoletnie do powyższych robót przyjęte być nie mogą.

—oOo—

Spis młodzianków.

Dzieci do lat 15-u zostaną zarejestrowane.

Kuratorjum szkolne otrzymało zarządzenie, aby przeprowadzić spis wszystkich dzieci do lat 14 włącznie na terenie Łodzi.

Spisy te sporządzone zostaną przy pomocy komisariatu rządu i magistratu, który roześle właścicielom domów odpowiednie kwestjonariusze do wypełnienia, a na terenie powiatu łódzkiego — spis przeprowadzony zostanie przez nauczycielstwo i administrację szkolną.

Ostateczne wygotowanie materiału powierzone zostanie przez kuratora szkolnego inspektorowi szkół powszechnych, a z materiału tych korzystać będzie również ministerstwo spraw wojskowych, a odpowiednie publikacje wyda wydawnictwo narodowe imienia Osolińskich. (bip)

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 9 czerwca,
WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 10,00
Belgja 30,60
Holandja 402,70
Londyn 48,76 i pół
Nowy Jork 10,00
Paryż 39,95
Praga 29,79
Szwajcaria 193,99
Sztokholm 268,25
Włochy 37,10
Wiedeń 141,55.

A K C J E . .

Bank dyskontowy 5,10; handlowy 1,40; Bank Polski 51,00; Kijewski 0,08; Zgierz 0,12; Chodorów 3,50; Czernsk 0,20; Częstocice 0,55; warsz. Tow. fabryk cukru 1,50; Drzewo 0,16 bez kuponu 1924-25 r.; Nobel 1,50; warsz. Tow. kopaliń węgla 38,00; Lilpop 0,52; Modrzejów 1,60; Ostrowieckie 3,50; Rudz

ki 0,69; Starachowice 0,82; Żyrardów 6,75; Jabłkowski 0,05.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu wczorajszym w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 10,25 w płaceniu i 10,30 w żądaniu

Nie wyjeżdżaj

na letnisko

zanim nie zakupisz Towarów Kolonialnych i Win w firmie

„Teodor Wagner”

Piotrkowska 101, Tel. 5-91. 1685
(Codziennie świeżo palona KAWA)

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8.

ZAKŁAD ZEGARMITRZOWSKO - JUBILERSKI:

Ja Placек Brzezińska 10.
PRACOWNIA SUKIEN I BIELIZNY:
M. Stalówna Sienkiewicza 56.

SKŁADY KUCHENNYCH NACZYŃ EMALJOWYCH:

E. Adam Spadkobiercy, Piotrkowska 84.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

J. Marszał, Fabryczna 7.

PIWIARNIE:

Gajda, Przejazd 35.

HERBACIARNIE JADŁODAJNIE:

Szewczyk, Łąkowa 22.

FABRYKA PÓNCZOCH:

Jabłoński, Kilińskiego 92.

FABRYKA ORGANÓW I KATARYNEK:

K. Bassi Nowo-Łagiewnicka 10.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Sokołowski Kilińskiego 79.

J. Krawkowska, Kopernika 32.

Przybył Niska 3.

Melchinkiewicz Kilińskiego 107.

FABRYKA WODY SODOWEJ:

Piątaczak Nawrot 92.

SKŁADY WĘGLI I DRZEWA:

J. Paczesny Franciszkańska 50.

ZAKŁADY KOVAŁSKIE:

Bacia Kędzierscy, Kilińskiego 94.
Czarnecki, Nawrot 80.
J. Drynkowska, Sienkiewicza 56.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Klim Brzezińska 108.

SKŁAD PASZY:

Orzechowski Zielona 35.

JADŁODAJNIA:

Kenicowa Skwerowa 53.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Mertan Nawrot 53.

PRACOWNIE OBUWIA:

Cieplucha Wysoka 26.

Zieliński Rzgowska 12.

Gawolski Kilińskiego 60.

Grędziński, Piotrkowska 53.

F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyńska Napiórkowskiego 9.

KRAWCOWE:

Falkowska, Sienkiewicza 59.

SKŁADY WÓDEK:

Śliwkowski, Rokicińska 6.

PIEKARNIE:

Zapędowski Napiórkowskiego 39.
Zeller Wólczańska 169.
Bryszewski Pomorska 80.
Ewich Konstantynowska 54.
Kopczyński Piotrkowska 93.
Szymańska Szosa Pabjanicka 46.

CHEMICZNE PRALNIE I FARRIARNIE:

Muszyński Narutowicza 24

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BETONIARSKICH:

Rakowiecki Nawrot 74.

SKŁAD OPON SAMOCHODOWYCH:

Sieradzki Juljusza 4 m. 7.

MASARNIE:

Bryl Rokicińska 10.
Borkowski Rokicińska 13.
Rosiński Wysoka 18.
Kurasiński, Napiórkowskiego 7.
Pawłowski Napiórkowskiego 38.
Kowalski Napiórkowskiego 20.
A. Raksyk Kilińskiego 133.
F. Woźniakowski Rzgowska 78.

FRYZJERZY:

Budzewski Piotrkowska 54.
Radecki Szosa Pabjanicka 46.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po ogarnijmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

W niedzielę dnia 13 czerwca r. b. o godz. 11.30 wygłosi w sali Kino-Teatru „CASINO”

Odczyt Dr. A. Ossendowski p. t. „W Dżungli Afrykańskiej”

Reszta biletów do nabywa w kasie „CASINO”

UWAGA Wystawa Przyrodnicza przy al. Nowo Targowej № 24. przełożona do 15 czerwca. (s)

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości, że imienne listy płatników PODATKU PRZEMYSŁOWEGO za II półrocze 1925 r., nadesłane przez II, III i VI Urząd Skarbowy w Łodzi, wyłożone będą od dnia 10 czerwca r. b. w myśl art. 8 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 14.V—23 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 412) na przeciąg 4 tygodni w biurze Wydziału Podatkowego, Pl. Wolności Nr. 2, pokój Nr. 5.

Osoby zainteresowane mogą przeglądać wspomniane listy w powyżej podanym lokalu codziennie od godz. 10 do 12 i pół.

Łódź, dnia 9 czerwca 1926 r.

Magistrat m. Łodzi
Prezydent: (—) M. CYNARSKI

Przewodn. Wydz. Podatkowego:
(—) KULAMOWICZ

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Piwiarnia do sprzedania z powodu zmiany interesu Radwańska 56. 1653—1

Maszyna do szycia gabinetu „Singer” zł. 280 szafa oraz skrzypce do sprzedania Wólczańska 169. m. 4. 1686—3

Do sprzedania gospodarki, wiejskie, podmiejskie w dobrych komunikacjach z zabudowaniami. Zgierz. Stare miasto, komunikacja tramwajem ozorkowskiem, Paręczewska 3, pośrednik Borowiecki. 1677—2

Do sprzedania maszyna szewcka do łątek Napiórkowskiego 23. m. 22. 1681—4

Sklep spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie przy tramwaju i stacji ul. Ślaska 10. 1684—3



Różne:

UZNICA, półwysp (Hel) pielisko nad Batorym, 2 plaże las sosnowy, pensjonat A. SZYDAROWSKIEJ z tarasem na morze, otwarty od 1 czerwca do 1 września dancing, kuchnia wyborowa, tanio. Złozoszenia Pack. willa własna. 1131—11

Cieplicznik. Pensjonat „Ormuza” pod zarządem dr. Rowej Łaniewskiej, Centrum zdrowiska Wyburowa kucania afektacyjno, ceny przystępne. 1605—3

Pokój umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia Orla 23, m. 22. 1675—1

Zemienie 2 pokoje z kuchnią i na pokój z kuchnią lub pojedyncze większe mieszkanie Wład. Gdańska 4, m. 29. 1651—1

Warsztat stolarski do wynajęcia Wład. Napiórkowskiego 7. 1655—1

Uczeń do uczerni potrzebny z praktyka lub bez w wieku lat 16—18. Zgłaszać się do Kozłowa od 9—12 rano. —2

500 zł. potrzebne procent od umowy zabezpieczenie hipoteczne. Oferty pod „500 W.K.” do Rozwoju. 1683—1

Do wynajęcia od gospodarza pojedyncze 3 pokoje z kuchnią, Wład. Włoczyńskiego 19. 1678—3

Sklep wolny w dobrym punkcie od gospodarza również pojedynczy podł. do wynajęcia Wład. Drewnowska 35, m. 18, zastąpić od 8—10 rano i 6—8 wiecz. 1657—1

Do wynajęcia tanio ogród owocowy i warzywny siłnia i mieszkanie ul. Napiórkowskiego 157. 1656—1

Pokój duży umeblowany, odnajmę dwóm, lub jednemu samotnemu panu. Oferty do Rozwoju pod „Wdowa” 1673—1

Dwie panie lub parów przyjmę na mieszkanie w śródmieściu z utrzymaniem lub bez. Oferty do Rozwoju pod „A.C.”

Prasowaczka potrzebna na dr. bielizny i koszule Zawadzka 6a pralnia. 1643—1

Letnisko do wynajęcia Wład. Napiórkowskiego 9, u gospodarza. 1652—1

Zgubione dokumenty

Herman Friedenstein zgubił kartę Komisji Policzowej wyd. w P. K. U. Piotrków. 1663—2

Karałka Dawid zgubił dowód osob. wyd. w Łodzi oraz książkę wojskową wyd. w P. K. U. Łódź. 1663—2

Zofja Dietrychówna ucz. V kl. Z gimnazjum Piłkowskiej zgubiła matrikę. 1662—2

Lisiecki Francyszek zgubił poświadczenie wojskowe rocz. 1904 wyd. przez Kon. Rząd Łódź. 1682—1

Abromowicz Mordka zgubił A kwit № 31051 na wadkę zł. 60 złożone w elektr. wni. Wólczańska 67. 1681—1

Autobusy

„Chevrolet” nowe po czterech tysięcy złotych sprzedaje firma „Auto-Dom Mobile” Łódź, ul. Piotrkowska 115. Telefon 21-6. 1742—7

KOLONJA, położenie urenowcowy i warzywny siłnia i mieszkanie ul. Napiórkowskiego 157. 1656—1

kolonia, cze. o rodowcowy, las, łąka Cał-sé 66 m. Budynek inwertarz żywy, martwy obsiew, kompletne urządzenie od stacji kolejowej 10 metr. od Wisły i miasta półtora, od By goszczy osiem. Komunikacja z By goszcza kolejowa sześć pocągów w każdą stronę autobusu i co godzinę Graniczy z kolejką i szosą własną. Sześć prywatna bez długów. — S rzedam tanio na dogodnych warunkach Oferty pod „Zarowe” do Rozwoju 1743—7

Sprzedam
Letnisko z raz, składające się z 8 morgów ziemi, w tem ogród młody owocowy 40 drzew, sadzawka, rzeczka, dom i 3 ch. pokojach. Obora murowana Okoła ca sacha, lesista, przy samym lesie i spalskim, 1 km od stacji kolejowej. Wład. Włoczyński. Stacja Bratków za Tomaszowem Mazowieckim Wład. Łódka, kuzyński, 1637—1

Zewodowa Szkoła A. Kopydłowskiej
Łódź, Piotrkowska 154.

Od 1 czerwca rozpoczynają się Wakacyjne kursy kroju, pasowania, modelowania bielizny, szycia, robót ręcznych, haftu maszynowego i modn. Twórcy będą do 31 sierpnia opłat. Zniżka o połowę Po skończonym kursie uczenie otrzymują Świadectwa Zap. w kanc. szkoły od 10—11 6—8 w. 1710—

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światła z Piotrkowska 144 róg, Ewaneliccka 2. Godz. przyjęć od 9—2 16—8, dla pań 5—6. Telefon 20-45. 2408

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrolog. 25 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekst tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy. A cydysowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwoj; można zamawiać w Zgierzu u Łacha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30 — 2